Nr. 104 (5726) Cz. WARSZAWA, CZWARTEK 15 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-84
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Gratulacje Moskwy dla min. Becka

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu oświadczył pos. *Miedziński*, że min. *Beck* nie pojechał do Moskwy, żeby się tłómaczyć z polityki Polski, że natomiast p. *Beck* otrzymał w Moskwie „od czynników najbardziej miarodajnych" gratulacje z powodu zawarcia paktu nieagresji z Niemcami. P. *Miedziński* dodał, że o tem nazajutrz napisze i że prasa sowiecka temu nie zaprzeczy.

Chętnie wierzymy, że prasa sowiecka nie zaprzeczy temu, co napisze p. *Miedziński* i dlatego nie czekając na to, co p. *Miedziński* napisze, pozwalamy sobie na kilka uwag na temat owych gratulacji dla min. *Becka.*

Rzecz jasna, że min. *Beck* nie pojechał do Moskwy po odbiór gratulacji, które mogły być jedynie rezultatem jego wizyty, a nie powodem czy pobudką do składania wizyty. — Min. *Beck* zapewne nie tłómaczył się z polityki Polski, ale napewno tłómaczył znaczenie i cel paktu polsko-niemieckiego z punktu widzenia „sanacyjnej" racji stanu. Przecież po podpisaniu paktu ukazały się w prasie hitlerowskiej komentarze, co do których *„Izwiestja"* moskiewskie oświadczyły, że powstrzymują się od własnego komentarza aż do pojawienia się interpretacji polskich sfer kierowniczych. Z drugiej strony na zjeździe bolszewików rozległy się z powodu paktu pod adresem Polski krytyczne i podejrzliwe głosy. Należało tedy dać polską interpretację paktu i rozwiać podejrzenia sowieckie i w tym właśnie celu min. *Beck* pojechał do Moskwy.

Jak min. *Beck* wywiązał się ze swego zadania — nie wiemy. P. *Miedziński* twierdzi, że gratulowano mu zawarcia paktu z Nemcami.

Otóż co do tych gratulacyj, to bylibyśmy ostrożniejsi od p. *Miedzińskiego* i ani nie mówilibyśmy o nich z trybuny sejmowej, ani nie pisalibyśmy w organie półurzędowym. Milczenie min. *Becka* mówi tu już więcej, niż reklama p. *Miedzińskiego.* Gratulacje — to żaden zysk polityczny, ani żaden termin dyplomatyczny, — lecz akt grzeczności, objaw towarzyski. A w towarzystwie, zwłaszcza zaś w towarzystwie dyplomacji, słowa często nie idą w parze z myślą i uczuciem.

Dygnitarze sowieccy mogli przecież gratulować min. *Beckowi* paktu z Niemcami z powodów całkiem innych, niż przypuszcza p. *Miedziński.* Czy p. *Miedzińskiemu* nie przychodzi do głowy, że Sowiety gratulują Polsce paktu z Niemcami poprostu dlatego, że pakt ten może ich zdaniem wyrządzić Polsce wielką szkodę?

Czy nie jest rzeczą zastanawiającą, że jednocześnie min. *Beck* odbiera gratulacje i sute pochwały także ze strony Niemiec hitlerowskich? A przecież stosunki sowiecko - hitlerowskie nie są dzisiaj najlepsze. Jeżeli tedy obie strony gratulują min. *Beckowi,* to widocznie z różnych czynią to powodów i różne mają cele na względzie.

Zamiast tedy o gratulacjach dla min. *Becka* należałoby mówić dlaczego i za co sowiety gratulowały, należałoby wyjaśnić, czy interpretacja paktu przez min. *Becka* jest zgodna z interpretacją Niemiec, a jeśli nie, to — cóż wart cały pakt, skoro obie podpisujące go strony inaczej go rozumieją?

Pisaliśmy swego czasu o paktomanji, która zapanowała w Europie.— Pakty te albo nie dają nic i są świstkami papieru bez wartości, albo zawierają ukryte zamiary i cele. Pakt polsko - niemiecki należy — zdaje się — do tych ostatnich. Ale tak czy owak, pakty, zawierane przez państwa, które nie **żywią do siebie** zaufania i patrzą sobie stale na palce, są nietyle paktami nieagresji, co *paktami nieszczerości* i nie przynoszą korzyści żadnej ze stron. Przyznaje to zresztą nawet p. *Miedziński,* gdy zapewnia, że mimo paktów nieagresji siła obronna Polski nie zmniejszy się ani o jedną dywizję. To samo jest oczywiście i w Rosji i w Niemczech. Pakty nieagresji służą zwyczajnie po to, by państwa, zawierające te pakty, mogły „spokojnie" zbroić się i przygotować się do wojny.

Jeżeli tego rodzaju pakty mają być sukcesem polityki zagranicznej Polski, to my takich sukcesów min. *Beckowi* — nie gratulujemy.

(jmb.).

Czy będzie zmiana Rządu?

Różne pogłoski wiosenne

Sesja Sejmu i Senatu ma być lada dzień zamknięta. Krążą więc, jak co roku, pogłoski o zmianach w Rządzie, a nawet o **zmianie całego Rządu.**

Niektóre z tych pogłosek notujemy dla informacji naszych czytelników. A więc p. premjer Janusz **Jędrzejewicz** ma podobno ustąpić; na jego miejsce wymieniają aż czterech kandydatów: pp.: **Prystora, Becka, Pierackiego** i... gen. **Sosnkowskiego.** Ta ostatnia kandydatura nie pasuje zresztą zupełnie do obecnych stosunków.

Jednocześnie upływa czasokres urzędowania **prezesa Banku Polskiego;** prezesem tym był dotąd p. **Wróblewski;** zastąpiliby go — według pogłosek— albo p. Janusz **Jędrzejewicz,** albo p. Jan **Piłsudski,** obecny wice-prezes, albo p. min. skarbu **Zawadzki,** albo wreszcie świeżo dymisjonowany na własne życzenie komisarz „Pożyczki Narodowej" p. St. **Starzyński.**

***

Co? jak? i dlaczego? Tego, rzecz prosta, nie wiemy; „sanacyjny" system rządzenia załatwia swoje sprawy personalne w cieniu kulis; stąd właśnie— takie żniwo dla pogłosek i plotek. Co do nas, zajmujemy się temi pogłoskami — wbrew przypuszczeniom „pięknoduchów" BBWR. — bez żadnego entuzjazmu; ich zwykłe źródło — to gawędy posłów i senatorów BBWR., — względnie dziennikarzy „sanacyjnych"; tym ostatnim niewiele wolno pisać. — więc lubią z konieczności „tajemniczo" opowiadać.

Francja wciąż pod wrażeniem afer Stawickiego

Dalsze sensacje. Wnioski polityczne

JESZCZE RAZ CZEKI.

Komisja parlamentarna ogłosiła we wtorek wykaz posiadanych przez władze czeków **Stawickiego** wraz z listą osób, które czeki te otrzymały i wysokością sum, na jakie one opiewały.

Wykaz ten obejmuje 50 stron pisma maszynowego. (PAT).

NIEFORTUNNE ŚNIADANIE.

Na posiedzeniu komisji, w związku z zeznaniami dep. **Mandela** b. najbliższego współpracownika **Clemenceau,** kilku posłów dało wyraz swemu zdziwieniu, że **Mandel** brał udział w śniadaniu ze **Stawickim.**

Jeden z członków komisji podkreślił jednak, że **Mandel** nie mógł wiedzieć, kto będzie obecny na tem śniadaniu, nie można więc mu zarzucać, że przyjął zaproszenie.

Mówca zaproponował przyjęcie do wiadomości wyjaśnienia dep. **Mandela** i przejście nad tą sprawą do porządku.

Komisja przychyliła się do tego wniosku. (PAT).

ZAPRZECZENIA.

Wymienieni przez sekretarza **Stawickiego Romagnino** jako utrzymujący stosunki ze **Stawickim** dep. **Barety** i komisarz policji **Julien** oświadczają, że nie znali oszusta. (PAT).

PUCZ PRAWICY.

Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków z 6 lutego przesłuchała b. podsekretarza stanu **Patenotre,** którzy zaprzeczył, jakoby zwracano się do niego o finansowanie uzbrojenia jakiejkolwiek grupy.

Chiappe w zeznaniach swych zapewne myśli o rozmowie, w czasie której ostrzegł on **Patenotre'a** o pogłoskach, kursujących na temat rzekomych przygotowań do rozruchów i doradzał, by nie wahał się odmownie odpowiedzieć w razie, gdyby się do niego zwrócono w tej sprawie.

Członek Komisji dep. **Soulier** (prawica) zapytał **Patenotre'a,** czy dep. **Bergery** nie zgłaszał się do niego o finansowanie uzbrojenia **„Wspólnego Frontu"**, utworzonego z socjalistów i b. komunistów. Na przeczącą odpowiedź **Patenotre'a** dep. **Soulier** oświadczył, iż z żalem zmuszony jest zmienić swe pytanie w twierdzenie.

Następnie przesłuchano sekretarza syndykatu personelu prefektury, który potwierdził, że **Chiappe** zawsze zalecał unikanie rozlewu krwi. Świadek twierdzi, że w dniu 6 lutego pierwsze strzały padły ze strony manifestantów, znajdujących się na Cour de la Reine. (PAT).

ŻĄDANIE ROZWIĄZANIA PARLAMENTU I ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Deputowany **Scapini** złożył wniosek domagający się postawienia na porządku obrad Izby deputowanych sprawy nowej ordynacji wyborczej i zachęcający do zwrócenia się do prezydenta Republiki o złożenie w Senacie propozycji rozwiązania Izby i przeprowadzenia nowych wyborów.

Wniosek ten motywuje dep. **Scapini** istnieniem rozbieżności między opinją publiczną a parlamentem, co może się okazać niebezpieczne dla ustroju demokratycznego. (PAT).

Sytuacja w Hiszpanji

Wiadomości telegraficzne, przepuszczone przez cenzurę Rządu Lerroux

Według doniesień z Madrytu, sytuacja strajkowa nie uległa w ciągu dnia wczorajszego żadnej zmianie. Wieczorem ukazał się tylko jeden dziennik, a mianowicie organ konserwatywny „Epoka". PISMO DOMAGA SIĘ WYDANIA ZAKAZU PARTJI SOCJALISTYCZNEJ, oraz ZAMKNIĘCIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W Barcelonie strajk powszechny dotychczas nie wybuchł. Natomiast w Katalonji południowej sytuacja strajkowa jest poważna. (ATE).

***

Z Barcelony donoszą o zamachu na grób pierwszego prezydenta Katalonji, pułk. **Macia,** który jest uważany przez większość swych rodaków za bohatera narodowego.

Nieznani sprawcy oblali grób benzyną i usiłowali go podpalić. Spłoszeni przez straż, ratowali się ucieczką i zdołali zbiec bez śladu.

Zamachu mieli dokonać faszyści (ATE)

***

Z **Madrytu** donoszą, że w jednej z dzielnic robotniczych miasta doszło do starcia pomiędzy policją a grupą anarchosyndykalistów. Przy wymianie strzałów kilka osób odniosło rany. (PAT).

Gen. Laidoner na czele Estonji

Wczoraj podaliśmy depesze o **sytuacji w Estonji.** Dziś na podstawie wiadomości, zebranych z różnych źródeł, uzupełniamy tamto telegraficzne przedstawienie wypadków.

***

Estoński **„Związek bojowników wolności"** (związek byłych wojskowych) reprezentował **prąd faszystowski** w społeczeństwie estońskiem. Utrzymywał on kontakt z hitleryzmem niemieckim, był podobno finansowany z Berlina.

„Związek" rozwijał coraz to energiczniejszą propagandę przeciwko demokratyczno - parlamentarnemu ustrojowi Republiki, wyzyskując w tym celu **prawo referendum.**

Gen. **Laidoner** uchodził jakiś czas w opinji członków „Związku" za kandydata na wodza faszyzmu estońskiego. **Zdecydował się jednak wystąpić przeciwko „Związkowi".** Mianowany przez parlamentarny Rząd prawicowo - centrowy (bez udziału faszystów) naczelnym wodzem armji estońskiej, objął — po wprowadzeniu stanu wyjątkowego — pełnię władzy wykonawczej i **przeprowadza likwidację organizacyj typu faszystowskiego.** Organizacje te uległy **rozwiązaniu;** działalność innych partyj politycznych uległa tylko **zawieszeniu** na czas trwania stanu wyjątkowego. Gen. **Laidoner** staje się w danych warunkach jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta Estonji. Politycznie należy on do **stronnictwa chłopskiego** (centrum).

Co będzie dalej? zobaczymy. Poniżej dajemy ostatnie depesze z Estonji.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Aresztowania wśród przywódców Związku b. kombatantów („bojowników wolności") trwają w dalszym ciągu. — Wczoraj uwięziony został burmistrz miasta Tartu (Dorpat) **Ainson,** oraz radny miejski **Aremar.** W Tallinie aresztowano pułk. **Sejmanna,** który odznaczył się w walkach z bolszewikami w roku 1919. Wśród aresztowanych znajduje się wielu wyższych oficerów rezerwy, adwokatów i lekarzy.

(ATE).

Przyjaciele

MUSSOLINI przyjął kanclerza DOLLFUSSA i odbył z nim dłuższą SERDECZNĄ rozmowę. *(PAT.).*

Masowe aresztowania w Niemczech

W **Erding** pod Monachjum policja polityczna aresztowała **21** osób pod zarzutem działalności „antypaństwowej".

Jest to w ostatnich dniach drugi wypadek masowych aresztowań w okolicy Monachjum. (PAT.).

Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską?

Agencja **Reutera,** która przed kilku dniami zaprzeczyła wiadomości o sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej, stwierdza obecnie, że istotnie utrzymują się pogłoski o dokonaniu sprzedaży.

Według tych pogłosek, Związek Republik Sowieckich sprzedać miał państwu **„Mandżuko"** kolej wschodnio-chińską za 135 miljonów jen japońskich, co według obecnego kursu, wynosi prawie 8 miljonów funtów szterlingów.

Aczkolwiek, jak podkreśla agencja, trudno uzyskać potwierdzenia trzymanych w tajemnicy wyników rokowań sowiecko - japońsko - mandżurskich, to jednak nie ulega wątpliwości, że naprężenie, jakie istniało w sprawie kolei, obecnie ustało. (PAT).

***

Minister spraw zagranicznych Japonji **Hirota** i ambasador Związku Sowieckiego w Japonji w ostatnich czasach kilkakrotnie omawiali sprawę sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej w Japonji, lub Mandżurji. **Dotychczas jednakże, jak twierdzą w miarodajnych kołach japońskich sprawa ta posuwa się powoli naprzód.** Podając tę wiadomość agencja Reutera zaznacza, iż stanowi ona zaprzeczenie pogłosek, jakie ukazały się w prasie o rzekomem porozumieniu pomiędzy Japonją, Mandżuko a Związkiem Sowieckim w tej sprawie. (PAT.)

C. K. W.

Przypominamy, że dziś o godz. 10-tej w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie plenarne CKW. PPS.

Proces o zabójstwo premjera Duca

Proces przeciwko zabójcom rumuńskiego premjera **Duca** rozpocznie się 19-go b. m. w Bukareszcie przed sądem wojennym. **Jonescu** oraz trzech dziennikarzy aresztowanych w związku z prowadzoną przez nich kampanją prasową wypuszczono na wolność na podstawie decyzji władz sądowych, które nie stwierdziły winy aresztowanych.

(PAT.).

Ulmanis u steru Łotwy

Prezydent Republiki Łotewskiej powierzył przywódcy związku chłopskiego, byłemu premjerowi **Ulmanisowi** misję utworzenia nowego Rządu łotewskiego. Na decyzję głowy państwa w sprawie wyboru nowego premjera wpłynęła konferencja przywódców partyj mieszczańskich, w której wyniku ustalony został wspólny program polityczny.

(ATE)

„Tezy" p. Cara w Komisji Senackiej

O godz. 4 min. 45 przewodniczący Senackiej Komisji Konstytucyjnej sen. **Turgowski** otworzył posiedzenie w obecności p. **Cara,** twórcy osławionych „tez".

Porządek dzienny obejmował tylko jeden punkt: wybór referenta.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. prof. **Głąbiński,** który zażądał odczytania listu marszałka Sejmu, przekazującego ustawę do Senatu, w którym to liście powinno być stwierdzone, że ustawę konstytucyjną uchwalono w obecności conajmniej 222 posłów sejmowych.

Przewodniczący Komisji oświadcza, że list marszałka Sejmu **takiego stwierdzenia nie zawiera.** Następnie sen. **Głąbiński** przedkłada tekst senacki, który **różni się od tekstu „uchwalonego" przez BBWR. w Sejmie.** Mianowicie — poza opuszczeniem jednego ustępu z art. 27 wprowadzono jeszcze kilka zmian, które można również traktować jako poprawki merytoryczne.

Senator **Woźnicki** stwierdza również, że **nie możemy obradować nad tekstem który nie jest zgodny z tekstem sejmowym.**

Następnie tow. **Kłuszyńska,** żąda, aby **przejść do porządku dziennego nad samą sprawą, i ażeby odesłać druk Nr. 400 do kancelarji Sejmu, ponieważ jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w drodze z kancelarji sejmowej do senackiej w jakimś np. kiosku poprawiano tekst. — Taki „precedens" z żadnego punktu widzenia nie może być tolerowany.**

Przewodniczący oświadcza, że nie należy obradować nad tekstem, lecz jedynie nad wyborem referenta.

Mówcy opozycyjni stwierdzają, że nie można wybierać referenta, skoro **niema tekstu.**

Przewodniczący na wniosek sen. **Perzyńskiego** poddaje pod głosowanie wniosek mówców opozycyjnych sformułowany przez sen. **Woźnickiego.**

„Komisja przechodzi do porządku nad sprawą wyboru referenta, ponieważ projest ustawy konstytucyjnej w druku Senatu Nr. 400 jest niezgodny z tekstem sejmowym, zawierającym t. zw. „tezy" konstytucyjne p. Cara, „uchwalone" w dniu 26 stycznia b. r.".

Za wnioskiem głosują przedstawiciele opozycji (4 głosy). Wniosek upada. Wobec tego przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek sen. **Perzyńskiego o oddanie referatu senatorowi Rostworowskiemu.**

P. **Rostworowski** zostaje wybrany głosami BBWR.

Tow. sen. **Kłuszyńska** stwierdza, że atmosfera, w której obraduje się nad ustawą — bądź co bądź niecodzienną — nie przynosi zaszczytu Blokowi.

Sen. **Głąbiński** proponuje, ażeby do wybranych poprzednio trzech rzeczoznawców: pp. **Sławka, Cara** i **Makowskiego,** dodano jeszcze **objektywnych** znawców prawa konstytucyjnego, prof. **M. Bobrzyńskiego,** prof. **Starzyńskiego** i prof. **Komarnickiego.**

Sen. **Woźnicki** proponuje ze swojej strony posła **Rataja,** motywując swój wniosek przewodnictwem p. **Rataja** przy uchwalaniu obecnie obowiązującej Konstytucji na Komisji pierwszego Sejmu. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się sen. **Perzyński.**

Po dłuższej dyskusji trzech pierwszych profesorów wybrano do grona rzeczoznawców.

Przewodniczący, zamykając posiedzenie, oświadczył, że o następnem posiedzeniu, które nastąpi po zaznajomieniu się referenta z „tezami", zawiadomi senatorów pisemnie.

Przed końcem sesji

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj Marszałka Sejmu **Świtalskiego,** który **poinformował p. Prezydenta o pracach** Sejmu podczas **bieżącej Sesji.**

„Rzeczy zakazane"

dla posłów i senatorów

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Komisja Konstytucyjna Sejmu przyjęła wczoraj projekt ustawy o „rzeczach" zakazanych dla posłów i senatorów. — Wobec końca sesji jest to narazie „manifestacja moralna". W dyskusji uczestniczyli tow. **Niedziałkowski,** ob. **Rataj,** pp. **Komarnicki, Zahajkiewicz, Trąmpczyński.**

Treść projektu ustawy omawialiśmy przed kilkoma dniami. Powrócimy do niej jeszcze.

Propaganda hitleryzmu w Warszawie

przy udziale... „sanacyjnych" organizacyj rolniczych

Jak się dowiaduje ag. „PRESS', — „szef sztabu" przywódcy chłopskiego Rzeszy niemieckiej, dr. **Winter,** który bawił ostatnio w Warszawie, wystąpił w propozycją wygłoszenia odczytu w Warszawie na temat nowego programu rolnego Niemiec.

Przedstawiciele polskich organizacyj rolniczych w rozmowach z dr. **Winterem** ustalili termin tego odczytu na dzień 14 kwietnia. Poza odczytem dr. **Winter** w czasie ponownego pobytu w Warszawie odbędzie konferencję z przedstawicielami rolnictwa polskiego na temat aktualnych zagadnień rolniczych, rozwiązywanych obecnie przez rząd niemiecki. (PRESS).

Przegląd prasy

DEMOBILIZACJA DUCHOWA.

„Kurjer Poranny" pisze:

„Są tedy kraje, gdzie wewnętrzne spory i wewnętrzne troski zaprzątają nazbyt wyłącznie umysły. Polityka ich nie może się nastawić na podporządkowanie wszystkich innych spraw kwestji zewnętrznego bezpieczeństwa. Pozostawia się ją odnośnym resortom, aby ją załatwiały „we własnym zakresie", ale skupienie uwagi ześrodkowuje się na innych zgoła sprawach. Jest to stan obniżenia standardu woli państwowej, stan ukrywanej wstydliwie demobilizacji duchowej. My ten stan przeżywaliśmy w parę lat po pokoju ryskim".

Wszystko to jest święta racja z wyjątkiem ostatniego zdania. Nie po pokoju ryskim przeżywaliśmy ten stan, lecz obecnie społeczeństwo polskie stan taki przeżywa. „Sanacja" w ciągu 8 lat wszystko uczyniła, ażeby społeczeństwo rozbić, rozproszkować i napełnić je wewnętrznemi sporami i wewnętrznemi troskami. **Odsunęła masy od udziału w rządzeniu Państwem, a tem samem odsunęła je od odpowiedzialności i od poczucia odpowiedzialności za Państwo.** Trudno bowiem nawet w naszych niezwykłych warunkach składać na kogoś odpowiedzialność za to, co robi drugi, zwłaszcza gdy ten drugi stale oświadcza, że bierze na siebie odpowiedzialność za Państwo. Społeczeństwo polskie nigdy jeszcze tak bardzo, jak obecnie, nie przeżywało tego stanu, który **„Kurjer Poranny"** nazywa „demobilizacją duchową".

Jeżeli **„Kurjer Poranny"** szczerze sądzi, że jest inaczej, łudząc się różnemi hurra - patrjotycznemi uchwałami zjazdów takich czy owakich organizacyj prorządowych, to niechaj zastanowi się nad tem, co p. **Miedziński** w chwili szczerości powiedział o „masach" w Sejmie, mianowicie, że nie wie, za kim obecnie idą masy, oraz nad tem, o czem mówił prezes **Sławek** na obiedzie przyjaciół „Czasu", mianowicie o tych listach, któremi jest zasypywany, a które dają się streścić w dwóch krótkich zdaniach: „Jestem zwolennikiem Marszałka, proszę o posadę".

Taki jest istotny stan rzeczy dzisiaj. Jaki był stan umysłów po pokoju ryskim — w chwili obecnej jest mniej ważne. Będzie to rzeczą historyków. Tych, co wzięli na siebie odpowiedzialność za Państwo powinno obchodzić to, że dzisiaj mamy zupełną „demobilizację duchową". Jeżeli tego nie widzą, to tem gorzej.

BIAŁY KRUK.

Wśród licznych, może nazbyt licznych perjodyków literackich, zalewających nasz mało pojemny rynek czytelniczy, jedynie czasopismo literackie **„Kamena"**, ukazujące się w Chełmie pod redakcją Kazimierza Andrzeja **Jaworskiego** złożył hołd niezłomnemu bohaterstwu robotników, którzy w obronie wolności ginęli na barykadach Wiednia, Linzu, Steyera i innych miast austrjackich.

Inne czasopisma literackie również przeważnie składają hołdy, ale takie, które zapewniają im egzystencję.

ZNOWU DZIKIE PRETENSJE.

„Nasz Przegląd" zamiast nas pouczać, jak należy zwalczać antysemityzm, mądrzej, uczciwiej i lepiejby uczynił, gdyby strofował żydowskich bankierów w Ameryce, żeby nie finansowali **Hitlera** oraz żydowskich kombatantów w Austrji, aby nie oddawali się do dyspozycji **Dollfussa.**

W dodatku **„Nasz Przegląd"** przestawia przyczyny i skutki. Nie jest tak, że „tam gdzie zwyciężają antysemici, ich pałka spada na głowy socjalistów, nie mniej, niż na żydów", lecz tam gdzie padają socjaliści, antysemici mają otwartą drogę dla swojej akcji antyżydowskiej.

X. Y. Z.

„Europa"

Wspomnieliśmy wczoraj mimochodem **o nowem wydawnictwie, o agencji prasowej „Europa", wydawanej w Berlinie.** Wydawnictwo to jest **zakrojone na** wielką miarę, składa się z 7 wydań (przegląd ogólny, artykuły, artykuły regjonalne, dział ekonomiczny, przegląd prasy, wydanie amerykańskie i zamorskie, dział fotograficzny) i wychodzi w 7 językach (niemiecki, angielski, francuski, hiszpański, **polski,** rosyjski i włoski).

Chociaż agencja zapewnia, że jest niezależna i niezwiązana z żadnym rządem, to nikt oczywiście w to nie wierzy. Na czele agencji stoi Polak, agencja powstała w wyniku porozumienia prasowego Polski z Niemcami i jest **agencją hitlerowsko - „sanacyjną".** Hitlerowcy i „sanacja" będą więc przemawiać do Niemiec i Polski i do całego świata **wspólnym językiem,** będą oświetlali wszelkie aktualne zagadnienia polityczne, społeczne, gospodarcze z **jednego i tego samego punktu widzenia,** w agencji bowiem niema miejsca na dyskusje i polemiki, zwłaszcza, że ma się tu do czynienia **z agencją o charakterze wybitnie propagandowym.** „Sanacja" tedy „**zgleichschaltowała się" z hitleryzmem** i oboje razem — jak wskazuje ambitna nazwa agencji — pragną teraz „zgleichschaltować" Europę.

Już pierwsze próby agencji nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do jej kierunku i dążeń.

O Lidze Narodów mówi się prawie jak o **nieboszczyku,** jakby jej już wcale nie było.

Dąży się do poróżnienia Anglji z Francją; Mussoliniemu wytyka się, że prowadzi politykę czysto włoską, a nie germanofilską, a jednocześnie ofiaruje się pomoc **Niemiec przeciw Francji w walce o ekspansję terytorjalną, o zdobycie kolonji, które bogata Francja musiałaby oddać biednym Niemcom i Włochom.**

Polskę traktuje się — rzecz jasna — **jako benjaminka. „A co was obchodzi korytarz?" — woła agencja pod adresem dziennika francuskiego, który ośmielił się wyrazić pewne wątpliwości co do szczerości niemiecko - polskiego paktu nieagresji. Już samo to pytanie** — równie naiwne jak nieprzyzwoite — świadczy wymownie, że agencja hitlerowsko - „sanacyjna" dąży do rozluźnienia stosunków polsko -francuskich, do wciągnięcia Polski do nowych kombinacji, skierowanych przeciw Francji i Lidze Narodów, do organizacji Europy **wedle planów i apetytów hitlerowskich.**

Agencja uprawia też — rzecz zrozumiała — propagandę hitleryzmu w obcych krajach. Robi to napozór delikatnie ,ale bardzo niezręcznie. Tak np. pisze o ustawie „ochronnej" w Szwajcarji (czytelnicy znajdą o niej wiadomość na innem miejscu) i przedstawia ją jako projekt socjalistów, co jest kłamstwem, socjaliści bowiem ją zwalczali i obalili. Agencja daje Szwajcarji do zrozumienia, **że czasy jej neutralności skończyły się i że niepodległość też może się skończyć!**

Że agencja wyraża się o demokracji z wyniosłem lekceważeniem — zbyteczna dodawać. Ale są wypadki, kiedy i hitlerowcy mogą być demokratami. A więc, gdy mowa o wypadkach w Austrji, agencja zarzuca **Dollfussowi** politykę ucisku hitlerowców i wskazuje na przykład Niemiec, gdzie **Hitler** zapowiedział, że raz do roku odbywać się będzie plebiscyt, w którym ludność określi swój stosunek do rządu **(Hitler pokazał już, jak robi taki „plebiscyt"!); Stalinowi** agencja wytyka, że nie ma kontaktu z ludnością i dlatego jego dyktatura może się dla niego źle skończyć.

Z tego pobieżnego przeglądu pierwszych druków nowej ajencji widać jasno, że mamy przed sobą wydawnictwo niezmiernie szkodliwe, głoszące hasła imperjalizmu niemieckiego i hitleryzmu. Że na czele takiego wydawnictwa stoi Polak i że wydawnictwo to ma służyć „porozumieniu" z Polską, jest jednym z najpotworniejszych dziwolągów naszych czasów. Co z takiego „porozumienia" wyjdzie — nie potrzebujemy wyjaśniać...

(b.)

Z sali sądowej

Obcinacz palców skazany

Sąd okręgowy skazał wczoraj *Wikiela,* oskarżonego o obcinanie palców dla uzyskania premji asekuracyjnej na 5 lat więzienia. Jego „pacjentkę" *Wrzoskową* skazano na pół roku więzienia.

Echa zgonu prof. Kryńskiego

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego skazującego konduktora tramwajowego, który stał się przyczyną śmierci prof. Kryńskiego na pół roku więzienia.

Znowu proces szpiegowski

W sądzie okręgowym odbyła się znowu wczoraj rozprawa doraźna przy drzwiach zamkniętych. Na ławie oskarżonych znaleźli się: *Ernest Drzezga,* obywatel niemiecki oraz żona jego, którą poślubił w więzieniu *Marja Ogórek Drzezgowa.*

Rozprawie przewodniczy wiceprezes *Posemkiewicz,* zasiadają w komplecie: *Leszczyński* i *Łaszkiewicz.* Oskarża prok. *Kożuchowski.* Broni adw. *Śliwiński.*

Do sprawy powołano 2 lekarzy, gdyż oskarżona utrzymuje, iż jest w ciąży, co wyklucza możność postawienia jej przed sądem doraźnym.

Sąd powołał jedynie 6 świadków.

I. K.

Obieg bilonu

W pierwszej dekadzie marca roku bieżącego obieg bilonu w Polsce zmniejszył się o 6,6 milj. zł. i wynosi 339,5 milj. złotych. Monet srebrnych było w obiegu na sumę 225,8 milj., a monet niklowych i bronzowych na 83,7 milj. złotych. (PRESS).

Ulgowe przedstawienie

„12 KRZESEŁ"

Oddział warszawski Zw. Zaw. Metalowców i dzielnica Wola P. P. S. zakupiły na niedzielę 18 b. m. o godz. 4.30 pp. ulgowe przedstawienie „12-u krzeseł" w teatrze „Ateneum".

Bilety nabywać można w lokalu Związku, ul. Kacza 7, dzielnicy — Wolska 44 i w administracji „Robotnika" — Warecka 7.

W dniu przedstawienia do nabycia w kasie teatru.

Pierwsza ofiara

rządów komisarskich na ratuszu

Onegdaj zwolniony został ze stanowiska kierownika biura dochodzeń dyscyplinarnych Magistratu warszawskiego adw. **Jankowski.**

Jest to pierwsza dymisja wyższego urzędnika miejskiego, pod rządami komisarycznego Prezydenta p. **Kościałkowskiego.**

Wślad za nią mają pójść dalsze przesunięcia personalne w wydziale do spraw ogólnych i w referacie prasowym.

Depesze z całego świata

PŁYWAJĄCY GRÓB.

Onegdaj o północy oczekiwany **był w porcie wojennym w Sasego kondukt, holujący kadłubem do góry płynący** torpedowiec japoński *„Tomotsuru"*.

Holowanie pływającej trumny, w której znajduje się jeszcze **przeszło 100 marynarzy japońskich,** przez kontrtorpedowce 22 **eskadry japońskiej, postępuje bardzo wolno, gdyż istnieje obawa, że torpedowiec** w innym wypadku **całkowicie** się zanurzy, względnie zatonie.

Z pośród załogi torpedowca wyratowano trzech marynarzy, **którzy zeznali,** że w **kotłowni poza nimi znajdowało** się przy **życiu jeszcze 8 marynarzy.**

Podczas holowania specjalna kolumna ratownicza rozpruwa tlenem płyty pancerne, aby jaknajszybciej dotrzeć do wnętrza okrętu, **skąd dostrzec można** w dalszym **ciągu,** aczkolwiek coraz bardziej słabnące, znaki życia.

Mimo wszelkich gorączkowych wysiłków, **istnieje tylko bardzo nikła nadzieja uratowania zamkniętej załogi, która,** według opowiadań trzech wyratowanych, **nie jest zaopatrzona dostatecznie w żywność i ponadto cierpi dotkliwie na brak świeżego powietrza.**

Komisja śledcza, która bada przyczyny katastrofy kontrtorpedowca *„Tomotsuru"*, przypisuję katastrofę wadliwej konstrukcji statku. Kontrtorpedowiec posiadał punkt ciężkości ponad linją wody, co ułatwiło jego zatonięcie.

Do wczoraj uratowano z załogi *„Tomutsuro"* 13 osób, wyłowiono zwłoki 17 ludzi

(ATE)

BIAŁOGWARDYJSKA DYWERSJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

„Wieczerniaja Moskwa" zamieściła artykuł *Likowskiego,* **który był delegowany przez redakcję pisma, celem doręczenia podarków żołnierzom oddziałów wojskowych GPU na Dalekim Wschodzie.**

W artykule swym *Likowski* podaje m. in., że oddziały GPU odbywają na pograniczu Mandżurji, w kraju Ussuryjskim, stałe utarczki z oddziałami „białych" partyzantów, którzy przekraczają granice i usiłują wzniecić powstanie na terytorjum ZSSR. Największym i najlepiej uzbrojonym z tych oddziałów jest oddział, dowodzony przez b. ppułkownika *Majorowa.*

Oddział ten nie cofa się nawet przed bezpośredniem atakowaniem posterunków sowieckich. „Białogwardziści" uzbrojeni są w karabiny, rewolwery i bomby i dla ochrony przed mrozem ubrani są w podwójną bieliznę jedwabną, nabywaną w Charbinie. (ATE).

50 LAT WIĘZIENIA.

Znany gangster *L. Strew* **został skazany za uprowadzenie porucznika** *O'Connell* na 50 lat więzienia. Jest to najwyższy wymiar kary, przewidziany przez prawodawstwo amerykańskie.

Strew byłby niechybnie skazany na śmierć, gdyby nie okoliczność, że por. *O'Connell* nie poniósł żadnego szwanku.

(ATE)

ODNOWIONA PRACA RZYMIAN.

W najbliższym czasie wznowiona zostanie eksploatacja jednej z najstarszych kopalń złota w Lampeter w Walji (Anglja), **która była już eksploatowana w czasach rzymskich. Prace nad udostępnieniem kopalni dla górników** przez wypompowanie wody z zalanych szybów, są już na ukończeniu. Spółka akcyjna, która zawiązała się dla sfinansowania eksploatacji, spodziewa się znacznych zysków, ze względu na obfitość żył złotych, znajdujących się w złożach kopalni. (ATE).

BRUNATNY SZAŁ.

Bawarski minister gospodarki wydał orzeczenie, w myśl którego noszenie fraków i smokingów, wykonanych z materjału koloru brunatnego, według wzoru „Związku Zawodowego Krawców Niemieckich Rzeszy", uznane zostało za niesprzeciwiające się postanowieniom ustawy o ochronie symbolów narodowych.

Podkreślono przytem, że smokingi koloru brunatnego zostały już dawniej dopuszczone, jako strój koncertowej narodowo-„socjalistycznej" orkiestry symfonicznej.

(PAT).

Czy to są ludzie normalni? (przyp. nasz)

OGNIEM I MIECZEM.

W związku z niedawno podjętą akcją „pacyfikacyjną" w *Maroku,* zgłosiło uległość dotychczas 25.000 ognisk powstańczych z ludnością, sięgającą 150.000 osób.

(PAT)

Potanienie wydawnictw

Kasy im. Mianowskiego

Powodowany względami, które zadecydowały o zorganizowaniu taniej rozprzedaży wydawnictw w okresie od dn. 26 lutego do dn. 10 marca r. b., Komitet Kasy im. Mianowskiego postanowił obniżyć znacznie na stałe ceny wydawnictw własnych Kasy; ponadto uzyskał również zniżkę cen niektórych wydawnictw Funduszu Kultury Narodowej i Instytutu Bałtyckiego, znajdujących się na składzie głównym w Kasie.

Niebawem ukaże się katalog wydawnictw ze zmienionemi cenami.

„Niema programu i niema mas; jest tylko aparat...!"

Mowa sejmowa tow. Kazimierza Czapińskiego

Zgodnie z naszą zapowiedzią dajemy dziś według stenogramu mowę tow. Kazimierza Czapińskiego, wygłoszoną we wtorek w Sejmie przeciwko projektowi ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu.
Red.

Istotą przedłożonej ustawy jest to, że daje ona biurokracji „sanacyjnej" **pełnię władzy „samodzierżawnej" na przeciąg miesięcy 8-miu.** Każda rzecz w zakresie ustawodawczym, poczynając od podatków, kończąc na ordynacji wyborczej do Sejmu — może w ciągu tych ośmiu miesięcy być załatwiona przez samą biurokrację, bez żadnego udziału parlamentu.

Zachodzi więc pytanie, jakież to są argumenty, które przemawiają za podobną ustawą? Pomijam już nieprzyzwoite poprostu tempo jej uchwalania.

JAK „SANACJA" UZASADNIA PEŁNOMOCNICTWA?

Argumenty, wysunięte w króciuteńkich referatach p. **Podoskiego** i przedstawiciela Rządu na komisji, p. **Lechnickiego** dadzą się sprowadzić do trzech punktów.

ARGUMENT GOSPODARCZY.

Punkt pierwszy — gospodarczy. Ten argument opiewa tak: „Życie gospodarcze jest skomplikowane, sytuacja w Polsce nie jest pomyślna, trzeba reagować szybko. Zagadnienia walutowe i tem podobne nie nadają się do odkładania, wobec tego maszyna ustawodawcza jest zbyt powolna, trzeba dać Rządowi możność szybkiej reakcji". Wydawałoby się, że to jest argument poważny. Ale co mówią fakty? Jeżeli weźmiemy zeszłoroczne upoważnienia, które znalazły swój wyraz w dekretach i przeczytamy spis dekretów, to przekonamy się, że prawie żaden z nich problemów gospodarczych nie dotykał. Tam jest wszystko inne. Organizacja władz szkolnych, kwestja zwrotu opłat szkolnych, kodeks postępowania cywilnego i różne inne rzeczy, tylko właśnie gospodarczych zarządzeń tam prawie niema. A jeżeli nawet są, w postaci nowych podatków, to podatki załatwiono w ostatnich dniach przed rozpoczęciem się obecnej sesji sejmowej właśnie dlatego, by były załatwione koniecznie w drodze dekretów, bo nie są to miłe tematy dla stronnictwa rządowego. Jakże wobec tych faktów wygląda „argument" gospodarczy? Nam tu i p. Lechnicki jako przedstawiciel Rządu i p. **Podoski**, jako dwukrotny referent, szermują argumentem gospodarczym, a fakty mówią **coś wręcz odwrotnego.**

Ofiarowuje się „argument" gospodarczy, plenipotencję zaś daje się zupełnie bez ograniczeń. I w ten sposób, proszę Panów, pada pierwszy argument.

ARGUMENT ZAUFANIA.

Drugi argument, który również znajdowaliśmy i u p. **Lechnickiego** i u p. **Podoskiego** jest taki: większość Sejmu — powiadają ci Panowie — ma zaufanie do Rządu i wobec tego obdarza go pełnią zaufania i pełnią władzy na przeciąg 8 miesięcy.

Cóż to jest za argument? czy większość parlamentarna jest jakąś instytucją, czy można powiedzieć tak: usunąć cały Sejm, jako instytucję, jako całość, jako czynnik konstytucyjny dlatego, że jakaś większość ma zaufanie? czy większość może się zrzec uprawnień ustawodawczych, czy to wynika z zasady zaufania? Nigdy. Wobec tego — i ten argument niema żadnego istotnego znaczenia.

ARGUMENT PRZYKŁADOWY.

Wreszcie ciekawy argument trzeci. Powoływał się p. **Lechnicki** bardzo nieostrożnie i p. **Podoski**, nieco ostrożniej, na przykład zagranicy. Mówił p. Lechnicki, że w Rosji sowieckiej i w Niemczech **hitlerowskich**, przecież także są upoważnienia. Dotychczas zawsze ze strony „sanacyjnej" spotykaliśmy chęć odgrodzenia się od Niemiec hitlerowskich. A tymczasem teraz w roli nauczyciela Polski w zakresie spraw państwowych występuje z poręki p. przedstawiciela Rządu **Lechnickiego Hitler.** A jakże wyglądają notabene te upoważnienia niemieckie? P. **Lechnicki** nie był łaskaw przytoczyć ich, a one wyglądają w sposób bardzo ciekawy. Są to upoważnienia z marca 1933 **r.**; dają one naturalnie, pełnię władzy Rządowi hitlerowskiemu, to jest prawda. Ale jeszcze ciekawszy jest artykuł drugi tych upoważnień, ten artykuł powiada, że **Rząd może wprowadzać ustawy wbrew Konstytucji,** bo Rząd jest ważniejszy od Konstytucji. Czy to chciał powiedzieć p. Lechnicki, kiedy zalecał nam przykład hitlerowskich Niemiec? Nie wiem, czy to, w każdym razie przytoczenie jako wzoru hitlerowskich Niemiec dla Polski jest bardzo charakterystyczne w dobie obecnej.

Drugi przykład, to jest przykład francuski, no ale już zostało powiedziane, że przykład francuski jest wręcz odwrotny; we Francji daje się określone upoważnienia specjalnie w kilku sprawach finansowych, głównie dotyczą one budżetu. To jest istota upoważnień francuskich. Nigdy we Francji nie przyszłoby nikomu do głowy dawać takiego „samodzierżawia" ośmiomiesięcznego swojej biurokracji.

To też wszystkie trzy argumenty, przytaczane ze strony „sanacyjnej", — padają, **to są argumenty maskujące istotę rzeczy.** Czemże więc istotnie został wywołany ten projekt ustawy? bo przecież jest rzeczą niewątpliwą, że sama ustawa z **duchem Konstytucji** z **art. 44 ust. 6**, na który się powołano, nie jest zgodna. W Konstytucji pełnomocnictwa dla Prezydenta są rozpatrywane raczej, jako wypadek wyjątkowy.

„CUDA" Z KONSTYTUCJĄ.

Jasną jest rzeczą, że z Konstytucją to niewiele ma wspólnego. No, co prawda z Konstytucją w Polsce dzieją się teraz różne rzeczy; to trzeba powiedzieć. I jeżeli mąż tak wybitny w obozie „sanacyjnym", przewodniczący jednej z najważniejszych Komisji sejmowych, p. prezes **Radziwiłł**, na jednym z ostatnich obiadów politycznych oświadczył w ten sposób, że: cóż tam skarżą się na to, że jakieś artykuły Konstytucji, że jakieś punkty regulaminu zostały przy uchwaleniu nowej Konstytucji naruszone, ale w dzisiejszych czasach, mówił p. prezes **Radziwiłł**, na takie rzeczy chyba zwracać uwagi nie powinniśmy. Jeżeli reprezentant konserwy „sanacyjnej" p. prezes **Radziwiłł**, jednostka eminentna i reprezentacyjna, powiada tak wobec całego społeczeństwa polskiego i wobec całego społeczeństwa zagranicznego, że jakieś tam regulaminy i jakieś tam artykuły Konstytucji nie powinny w dzisiejszych czasach nas obchodzić... (p. **Radziwiłł** przerywa) to proszę szanownego pana prezesa takie słowa mają wielką wagę, jest to **ciekawa nauka,** udzielona przez p. prezesa żywiołom właśnie radykalnym w społeczeństwie polskiem. **Ale później po tego rodzaju enuncjacji na prawo, na ustawy i na Konstytucję powoływać się już nie można nikomu.** (Oklaski na lewicy).

„Cudów" z Konstytucją jest zresztą wiele. Dziś przejrzałem bebecki projekt Konstytucji, który **rzekomo** został w Sejmie uchwalony i wpłynął teraz do Senatu. **Okazało się, że to już jest nieco inny projekt.** W art. 27 naprzykład brak jednego ustępu, gdzie ten ustęp z art. 27?, gdzie się on zapodział? dlaczego on się gdzieś zapodział w drodze między Sejmem i Senatem, to jest rzecz ciekawa i godna uwagi. O tych rzeczach będziemy jeszcze mówili.

USTAWA Z DUCHA FASZYSTOWSKIEGO.

Jakież więc pobudki kierowały autorami ustawy o pełnomocnictwach? **Dlaczego została wniesiona?** Dlatego, **że ma charakter faszystowski.** To wątpliwości żadnej nie ulega. A ktoby wątpił, ten niech sobie przeczyta studjum hrabiego **Mycielskiego** w **„Ruchu Ekonomicznym i Prawniczym"** właśnie o istocie prawa dekretowego. Pan hrabia **Mycielski** powiada tak, że rodowód tych rzeczy sięga do czasów monarchji i to monarchji reakcyjnej. A jeżeli chodzi— powiada p. hr. **Mycielski** — o nasz 44 art. Konstytucji, jeżeli chodzi wogóle o zmiany wprowadzone w roku 1926 do Konstytucji polskiej, to nie ulega wątpliwości,że zaczerpnięte one zostały z nowej konstytucji faszystowskiej włoskiej, uchwalonej w styczniu tegoż 1926 r. W ten sposób zdaje się, przez poważnego uczonego, człowieka o lewicowe sympatje nie podejrzanego, rodowód tych rzeczy jest ustalony wyraźnie.

ISTOTNE POBUDKI „SANACJI".

Ale przejdę do drugiego pytania. **Jakie potrzeby dyktowały ten projekt?** I odpowiadam: pierwsza potrzeba tkwi w tem, ażeby **ograniczyć do minimum nawet pozory parlamentaryzmu w Polsce.** Jest to ta potrzeba, ten sam duch, który uwidacznia się w nowym projekcie Konstytucji. A po drugie chodzi o to, ażeby Rząd „sanacyjny" jaknajmniej potrzebował spotykać się z opozycją i ażeby jaknajmniej potrzebował wysłuchiwać krytyki. Dziś pod tym względem sprowadzone są te rzeczy rzeczywiście do najminimalniejszego minimum. Wystarczy przypomnieć losy expose p. ministra **Becka** na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu.

To są dwa źródła istotne, nie-maskowane, w przedłożonej tu ustawie. A dla czegoż — idźmy dalej — istnieje to dążenie do stykania się jak najrzadszego z opozycją? No, dla przyczyn rozmaitych. Przedewszystkiem dlatego, że **jeśli się nie ma na dzisiejsze właśnie ciężkie czasy programu** i jeżeli się nie ma za sobą mas, wszystko jedno czy to robotniczych, czy chłopskich, czy pracowniczych, czy nawet urzędniczych, to oczywista rzecz, że wtenczas i tu chociażby w tym „sanacyjnym" Sejmie, zapełnionym większością BBWR. forsowanie swoich postulatów nie jest rzeczą przyjemną. Ale może i to jest wymysłem z mojej opozycyjnej strony i może jest lepiej pod tym względem? Pozwolą Panowie, że i tu przytoczę świadka bezstronnego. Niedawno w Polsce był p. **Sieburg,** pieszczony i pielęgnowany przez „sanację" p. **Sieburg,** który z największym zachwytem wyrażał się o p. Ministrze **Becku,** p. **Sieburg,** który chciał jak najbliższego zbliżenia Polski do Niemiec, aby łącznie wymaszerować na wschód, p. **Sieburg,** który troszczy się o to, czy „sanacja" jest trwała i czy „sanacja" wytrzyma obciążenie dzisiejszych czasów.

DRAMAT „SANACJI".

I otóż p. **Sieburg** w swojej bardzo ciekawej książeczce powiada, że dramatem „sanacji jest to, że po 1) **niema programu,** a po 2) **niema mas.**

Czy w tych warunkach może długo rządzić? Czy legenda **Piłsudskiego** — powiada **Sieburg** — nie skończy się kompletnie? Istotnie tak jest. **I mas niema i programu niema.** Tem się tłomaczą najrozmaitsze zjawiska. Jest prawdą, że rozpiętość poglądowa B. B. jest bardzo wielka od feudalizmu katolickiego do „Legjonu Młodych" z jakąś taką „komunistyczną" wolnomyślnością. Stąd dalsze konsekwencje. Kiedy np. list episkopatu zawołał, co to znaczy, że „Legjon Młodych" zajmuje się „wolnomyślicielstwem", że Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet popiera świadome macierzyństwo i coś takiego, natychmiast „Legjon Młodych" i natychmiast Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet poszły do Canosy. (Głos na ławach BB: Nie bardzo!) i zaczęły przepraszać. To się tłomaczy tem, że gdy się nie ma programu, gdy się nie ma mas, to nie wolno lekceważyć wtenczas żadnego sojusznika i żadnego przyjaciela, lepiej mieć bodaj część kleru przy sobie, niż przeciwko sobie. Nie dziw więc, że ustawa o pełnomocnictwach została wniesiona. Bo z jakimże materjałem i z jakiemi zdobyczami mógłby stawać ten Rząd „sanacyjny" wobec przedstawicielstwa narodowego?

OWOCE SYSTEMU.

Jeżeli weźmiemy naprzykład budżet, to chociaż „sanacja" przechwala się, że ten budżet to jest właśnie jej karta piękna, ale przecież tę kartę obciąża 300 miljonowy stały deficyt. Stabilizuje się budżet — powiada „sanacja", ale **stabilizuje się i deficyt.** I znowuż to nie są moje słowa, to są słowa „sanatora", mianowicie ni mniej, ni więcej, tylko prof. Adama **Krzyżanowskiego** w ostatnim zeszycie **„Przeglądu Współczesnego".** Prawda, że są środki nadzwyczajne — **pożyczka narodowa.** Ale o tej pożyczce narodowej p. profesor „sanacyjny" **Krzyżanowski** wypowiada również ciekawe zdanie. Gdy ośmieliłem się gdzieś na prowincji w moim referacie powiedzieć coś krytycznego o pożyczce, że właściwie dobrowolną nie była, przedstawiciel Rządu mi przerwał, a tymczasem p. prof. **Krzyżanowski** o pożyczce narodowej powiada tak: **To nie była pożyczka, tylko to był nowy podatek.** Pożyczka narodowa, pisze p. prof. **Krzyżanowski, była czemś pośredniem między operacją podatkową a operacją kredytową.**

Proszę panów, tak stoi sprawa z **kartą,** którą panowie uważają za kartę najlepszą swoją. Tak stoi sprawa z **kartą budżetową.**

A jakże inne karty wyglądają? Może **karta robotnicza?** — **bezrobocie;** takie wiadomości z gazet, że w Łodzi skazano robotnika na 10 zł. kary za to, że zjadł psa czyjegoś? A jak stoi sprawa z oświadczeniem niedawnem **„Gazety Polskiej",** że ubezpieczeń socjalnych w Polsce jest rzekomo za dużo? A wiemy o tem wszyscy również, coprawda jest to pogłoska i podaję ją lojalnie, tylko jako pogłoskę, ale była przed paru dniami w gazetach ogłaszana, że ma być zawieszona na rok przynajmniej część świadczeń socjalnych, dlatego, że są ponoć zaciężkie dla miarodajnych przedstawicieli kapitalizmu przemysłowego. To jest robotnik. Trudno tą **kartą robotniczą** popisywać się wobec społeczeństwa. Może wobec tego **pracownicy,** ci najbiedniejsi **pracownicy państwowi,** ci redukowani kolejarze i ci, nanowo „zaszeregowani" drobni urzędnicy, którzy próbują protestować, ale boją się protestować? To nie jest karta piękna. Może wobec tego **chłop?** Ale przecież o losie chłopa wiemy wszyscy; nie potrzebujemy iść do ludowców opozycyjnych, ani zaglądać do własnych szeregów socjalistycznych chłopskich, ale weźmy pierwszą burżuazyjną gazetę do ręki, a zobaczymy, jak to na Polesiu chłopi żywią się gotowanemi roślinami błotnemi, jak to na kresach wschodnich ludzie piorą najnędzniejszy przyodziewek już nie mydłem bylejakiem, ale białą glinką. To stoi wszystko w burżuazyjnych naszych gazetach. A więc i **karta chłopa** jest marną kartą.

Może **karta szkolna?** może **karta oświatowa** jest rzeczywiście godną uwagi kartą? Ale p. minister **Jędrzejewicz** (ten poprzedni **Jędrzejewicz**) oświadczył przecież, że koło pół miljona dzieci w wieku szkolnym nie znajduje dostępu do szkół. Nie mówię już o tem, jak wyglądają te dzieci, naczczo przychodzące do szkoły. **Karta szkoły** nie jest dobrą kartą.

Mając taką kartę budżetową, taką kartę robotniczą, taką kartę pracowniczą, taką kartę chłopską, taką wreszcie kartę szkolną — nie dziw, że „sanacja" nie spieszy przyjść tutaj na tę trybunę i nie spieszy stanąć wobec kontroli opozycji, wobec oblicza „sanacyjnego" choćby Sejmu. Po co, kiedy echo, idące z tej Izby, niesie daleko, kiedy wyjdą opozycjoniści takiego lub innego autoramentu i wykażą, jak rzecz ma się naprawdę. I dlatego tutaj **właśnie** w tym stanie rzeczy, w lęku przed odpowiedzialnością za ten stan rzeczy, **tutaj tkwi niefałszowane, lecz prawdziwe źródło ustawy o pełnomocnistwach.**

IDEOLOGJA.

Kiedyś p. prof. **Makowski,** przemawiając na Komisji Konstytucyjnej, wypowiedział jedno zdanie, które w mojej dobrej pamięci bardzo trwale się zapisało. Charakterystyczne zdanie. P. prof. **Makowski** zajmuje się od szeregu lat motywacją nowej nauki o Państwie. Stare Państwo, to liberalne, to demokratyczne, krytyki już dzisiaj nie wytrzymuje, dzisiaj są inne okoliczności, inne potrzeby, inna psychika, dzisiaj ma być to nowe Państwo i to **autorytatywne Państwo.** Bardzo dobrze! Ale dlaczegoż to stare Państwo parlamentarne i demokratyczne nie jest dobre, zdaniem pana profesora? Oto dlatego — tak wyraził się p. prof. **Makowski** — że przecież — powiada — demokracja nie potrafiła dać sobie rady z zagadnieniem pieniądza. Proszę panów! Nie **ulega** wątpliwości, że demokracja polityczna, to nie jest **kres wędrówki społecznej,** nie jest kresem kapitalistycznej gospodarki pieniężnej, nie jest kres wpływów kapitalistycznych; na to zgoda. Ale zapytuję, czy ten nowy typ Państwa, może włoski, może hitlerowski, może jakikolwiek inny podobny, autorytatywny, czy gdzieśkolwiek położył kres gospodarce kapitalistycznej, czy osłabił dyktaturę pieniądza? Właśnie odwrotnie— typ państwa faszystowskiego, czy półfaszystowskiego, jest gwarancją dla pieniądza, **obroną kapitału.** Ten nowy typ państwa wyraża przedewszystkiem lęk przed warstwami pracującemi.

Chętnie pospiesza też z pomocą temu nowemu państwu i kler. Widzimy, jakie siły tutaj działają; widzimy skąd płynie ta ustawa, z jakiego ducha została poczęta, przez jakie potrzeby została podyktowana.

***

Powtarzam słowa *Sieburga: NIEMA PROGRAMU I NIEMA MAS, JEST TYLKO APARAT.* Istotą tej ustawy jest to, że aparat się zużył, zmęczył krytyką i nie chce mieć nad sobą żadnego głosu narodu. Ten aparat cofa się w swój obręb, zostaje sam z sobą.

Dyktatura, oderwana od mas, oderwana od państwa, jako od całości, oderwana od ludu, oderwana od narodu! To jest sens tej ustawy — *lęk przed odpowiedzialnością.* (Oklaski na lewicy).

Obniżka komornego

jako dar z łaski „elity" kamieniczników

Z kół lokatorskich piszą do nas.
Red.

Głos opinji publicznej coraz mocniej i coraz natarczywiej upomina się o obniżenie komornego. Nie może nadal trwać taki stan rzeczy, aby w budżecie rodziny, z którego wskutek kryzysu wiele pozycyj zupełnie skreślono, a inne zredukowano do ostatecznych granic — **jedynie komorne stanowiło pozycję sztywną, nietykalną, opancerzoną na wzór koniecznych wydatków na obronę Państwa w budżecie państwowym.**

W ciągu czterech lat kryzysu wszystkie warstwy społeczeństwa potraciły. O nędzy panującej wśród klasy robotniczej, wśród pracowników umysłowych nie wspominamy teraz. Są to rzeczy wiadome i po tysiąckroć omawiane.

Nie mniejsza nędza panuje wśród drobnych rzemieślników, handlujących i drobnych kupców. Ale potracili także rolnicy, których gospodarstwa przestały być rentownemi. Stoją bezczynnie fabryki lub pracują ograniczoną liczbę dni w tygodniu. Stracili nawet i kapitaliści, których kapitały lokowane w dolarach zdewaluowały się, bądź też znacznie skurczyły się wskutek spadku kursu papierów procentowych. Jedni tylko kamienicznicy nie odczuli kryzysu, gdyż dochody ich z komornego nie uszczupliły się. **Kryzys przechodzi obok nich, nie dotykając ich osobiście.** Na ogólnym tle kryzysowym stanowią oni jakgdyby „elitę", **czynnik nadrzędny i uprzywilejowane przez prawo i los wyjątki.**

Wobec akcji lokatorskiej za wydatnem obniżeniem komornego organizacje kamieniczników wypowiadają się przeciw generalnej obniżce komornego, natomiast gotowi są łaskawie rozpatrywać „prośby", poszczególnych lokatorów indywidualnie, a obniżki w zasługujących na uwzględnienie wypadkach przyznawać **jako dary z łaski.**

Na takie stawianie kwestji lokatorzy zgodzić się nie mogą. Los setek tysięcy rodzin nie może być zależny od dobrego humoru lub widzimisię kamieniczników.

Sprawa obniżki komornego musi być załatwiona ustawowo, a lokatorzy muszą nadal żądać wydatnej obniżki komornego od wszystkich lokali w drodze ustawowej.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. wpłaca zł. 5.— jako dwie prenumeraty i wzywa do zaprenumerowania kilku egzemplarzy Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Tow. Tadeusz Gutkowski wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Kazimierę Augustynównę i Zosię Jaroszównę ze Lwowa, Halinę Jaworską z Łodzi, Eugenjusza Herynowskiego, Fonka Rostkowskiego, Zygmunta Krawczyka, Mieczysława Gajewskiego z Warszawy i Stanka Kowalczyka z Sosnowca.

Tow. Ludwik Cohn wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Henryka Jędrzejewskiego, Lika i Władysława Dewora z Częstochowy.

Roczna prenumerata „Gromady" zł. 2.50. Wpłacać w administracji „Robotnika" lub na konto P. K. O. 25.250.

Sytuacja w Hiszpanji

Wszystkie wiadomości z Hiszpanji świadczą o naprężonej sytuacji na półwyspie Pirenejskim.

W Barcelonie władze wydały energiczne zarządzenia, celem niedopuszczenia do strajku generalnego. Gwardja cywilna i oddziały policyjne znajdują się w ostrem pogotowiu. Na mieście ukazały się wzmocnione patrole. W koszarach skonsygnowano silne oddziały wojska. Gazownia i elektrownia strzeżone są przez wojsko. W ciągu ub. nocy dokonano licznych rewizyj i aresztowań w lokalach młodzieży socjalistycznej oraz w redakcjach pism komunistycznych i syndykalistycznych. Strajk nie udał się. Tramwaje, autobusy i kolej podziemna funkcjonowały normalnie, również pracownicy miejscy nie brali udziału w strajku. W niektórych fabrykach tkackich doszło do incydentów. Władze administracyjne zawiesiły trzy dzienniki komunistyczne i syndykalistyczne. Aresztowano również kolporterów ulotek, wzywających do strajku w zakładach Hispano-Suiza.

Na prowincji pomimo zarządzeń policyjnych w wielu fabrykach robotnicy nie stawili się do pracy. (PAT).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-EJ.

Po plebiscycie w Czerwonej Szwajcarji

W związku z odrzuceniem w referendum ludowem ustawy „o ochronie“ konfederacji szwajcarskiej, wniesionej przez ministra sprawiedliwości **Haeberlina,** ten ostatni wyciągnął konsekwencje, podając się do dymisji po 14 latach piastowania teki sprawiedliwości. Wybory nowego ministra przez zgromadzenie narodowe odbędą się za tydzień. Minister **Haeberlin** objął swe stanowisko po prezydencie Calonderze. (PAT).

„Reorganizacja“ gospodarki niemieckiej

Z Berlina donoszą: Ogłoszono ustawę o przygotowaniu organicznej rozbudowy gospodarki niemieckiej. Ustawa ta daje ministrowi gospodarki Rzeszy bardzo obszerne i daleko sięgające pełnomocnictwa, celem przeprowadzenia całkowitej reorganizacji gospodarczego życia w Niemczech. Pełnomocnictwa obejmują wszelkie dziedziny gospodarcze i uprawniają ministra do scalania i rozwiązywania związków gospodarczych oraz wprowadzenia w statutach zmian i wyznaczania, wzglednie odwoływania przywódców poszczególnych grup i organizacyj gospodarczych. W wyniku tych pełnomocnictw ulegnie życie gospodarcze Niemiec całkowitemu podporządkowaniu Ministerjum Gospodarki Rzeszy na podstawie zasady jednolitego przywództwa. (PAT).

Hitler — cesarzem „ludowym“?!

„Daily Herald“ donosi w formie sensacyjnej z Amsterdamu, iż w ubiegły czwartek odbyć się miała w **Doorn** rada dynastyczna Hohenzollernów. Według dziennika, rada zajmowała się m. in. kwestją stale pogarszającego się stanu zdrowia ex-cesarza. Szeroko dyskutowano również nad przyszłością dynastji. Wilhelm miał się domagać, aby monarchiści w Niemczech zerwali całkowicie z narodowymi „socjalistami“.

W czasie dyskusji nad restytucją monarchji Hohenzollernów wskazywano na fakt, iż szereg osób z najbliższego otoczenia kanclerza Rzeszy wywiera wpływ na **Hitlera, aby po śmierci Hindenburga zgodził się na objęcie tronu, jako pierwszy cesarz ludowy!** W ten sposób pokrzyżowane by zostały nietylko zamiary byłego kronprinza, lecz również projekty premjera pruskiego **Goeringa,** który marzy o wyborze na prezydenta Rzeszy po śmierci Hindenburga. (ATE).

Sprawa terorysty kroackiego

Przed sądem w Kaposzwar (Węgry) **rozpoczął się** proces o zamach bombowy emigranta kroackiego **Premesa,** który ub. r. wysłał w formie książki maszynę piekielną do prezydenta sądu ochrony państwa w Białogrodzie **Rubanja.** Podejrzaną książkę otwarto na granicy jugosłowiańskiej. Zawarta w niej bomba eksplodowała, zabijając 1 osobę i raniąc 2. **Premesa** odnalazły i aresztowały na Węgrzech władze węgierskie. W czasie śledztwa oświadczył **Premes,** że zamach chciał dokonać z zemsty za prześladowania Kroatów przez Serbów. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie nietylko na Węgrzech, lecz i zagranicą, czego dowodem liczny zjazd dziennikarzy krajowych i obcych do Kaposvaru. (PAT).

Jak zamordowano Prince'a

Siedmiu lekarzy specjalistów dokonało w Instytucie Medycyny Sądowej ponownej sekcji zwłok radcy **Prince'a.** Dr. Paul stwierdził w imieniu ekspertów, że: 1) **radca Prince jeszcze żył, gdy rzucono go pod pociąg. 2) Śmierć nastąpiła wskutek przejechania go przez pociąg. 3) Rany szarpane Prince otrzymał jeszcze przed śmiercią. Badania płuc i nerek wykazały, iż Prince był zatruty gazami, co spowodowało głębokie znieczulenie całego organizmu.**

B. żołnierze amerykańscy
dostaną odszkodowanie

Izba reprezentantów Stanów Zjedn. Am. Półn. przyjęła po raz trzeci znaczną większością głosów t. zw. **„Bonus bill“,** przewidujący wypłatę odszkodowań b. uczestnikom wojny światowej. Wprowadzenie w życie ustawy pociągnie za sobą wydatek przeszło 2 miljardy dolarów.

Jak wiadomo, senat dwukrotnie odrzucił powyższą ustawę ze względu na ciężką sytuację skarbu, zaś prez. **Roosevelt** zapowiedział swoje veto. (ATE).

Angielski minister
przewiduje nową erę zbrojeń

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych sir John **Simon** wygłosił w Birkenhead przemówienie, w którym poruszył sprawę rozbrojenia. Wywody ministra były dość pesymistyczne.

Simon podkreślił, że nawet zawarcie ograniczonej konwencji rozbrojeniowej posiadałoby doniosłe znaczenie. Rozbicie obrad konferencji rzbrojeniowej byłoby prawdziwą katastrofą dla całej ludzkości i zapoczątkowałoby nową erę zbrojeń. (ATE).

Echa tragedji żyrardowskiej

Dziś w Sądzie Okręgowym odbędzie się sensacyjny proces na tle stosunków w zakładach żyrardowskich. Proces ten jest echem procesu **Blachowskiego,** w czasie którego naczelny dyrektor zakładów żyrardowskich **Waśkiewicz** powoływał się na opinje inspektorów pracy, stwierdzające rzekomo przestrzeganie przepisów ochrony pracy w Żyrardowie.

W odpowiedzi inspektorka pracy **Krahelska** ogłosiła artykuł, w którym zaprzeczyła twierdzeniom **p. Waśkiewicza,** a ponadto zarzuciła Zarządowi zatrudniania nieletnich poniżej lat 15, co jest wyraźnie sprzeczne z ustawami o ochronie pracy.

Zarząd Zakładów zkolei wytoczył p. Krahelskiej i red. jednej z gazet łódzkich, p. **Zielinie** proces o zniesławienie.

Broni adw. **Rudziński.** **I. K.**

Ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu
Dokończenie sprawozdania z posiedzenia wtorkowego

Uzupełniając przemówienie pos. **Winiarskiego,** podkreślamy, że, mówiąc o zniesionym podziale władz, powiedział:

„Takie rzeczy już bywały, czy to w satrapjach, czy w despotjach, tyranjach, w absolutyzmie policyjnem i w samodzierżawju. Natomiast niema państwa, w którem by się żyło pod panowaniem prawa, a któreby nie uznawało zasady podziału władz. To wynika z natury ludzkiej, gdyż dążenie do władzy jest rzeczą naturalną, a władza stanowi największą pokusę. Polska nie da się przerobić na jakąś satrapję wschodnią, chociażby nas mamiono Bóg wie jakiemi teorjami.

Pos. *Radziwiłł:* Niech Pan to wszystko powie swym przyjaciołom z Obozu Wielkiej Polski.

Pos. *Winiarski:* Skoro o tem mowa, to powiem, że kiedy w ubiegłym Sejmie widziałem na ławach Bloku księcia, nie mogłem oprzeć się pewnemu wspomnieniu i narzucało mi się porównanie z epizodem Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem“ o tem, jak wojewoda Kisiel znalazł się wśród Siczy Zaporoskiej. Ale czy kto może wyobrazić sobie, aby ten wojewoda mógł iść z Siczą w prysiudy?“

Pos. **Krysa** (Str. Lud.): Dekrety często ulegają zmianie. Mnogość dekretów świadczy, że większość rządowa nie jest zdolna do normalnej pracy ustawodawczej.

Pos. **Kozubski** (NPR). zapytuje, czy słynne dekrety o zmianie uposażeń funkcjonarjuszy państwowych i wojska oraz wydane na ich podstawie rozporządzenia, które zawierają w sobie rażącą niesprawiedliwość społeczną, nie są dostatecznym dowodem, że nie można mieć wiary i zaufania w dojrzałość, rozwagę i odpowiedzialność wyższych sfer rządzącej biurokracji.

Mowa posła Miedzińskiego

Następnie przemawiał pos. *Miedziński,* który, odpowiadając posłom z opozycji, oświadczył, że kwestja pełnomocnictw jest sprawą pomiędzy BB a Rządem.

Głos na lewicy: Spróbujcie nie dać!

Pos. *Miedziński:* Dlaczego mamy nie dawać rzeczy, którą uważamy za potrzebną i konieczną.

W odpowiedzi tow. *Czapińskiemu* oświadczył, że min. Beck nie jeździł do Moskwy usprawiedliwiać się, lecz otrzymał tam gratulacje za pakt z Niemcami.

Większą część swego przemówienia mówca poświęcił polityce zagranicznej, wyręczając widocznie min. Becka, którego exposé Sejm nie mógł się doczekać.

Dalej mówca usiłował dowieść, że BB. ma swój program, pom. in. za program uważa także „sanacyjny“ projekt konstytucji.

Mowa pos. St. Strońskiego

Izba prawdopodobnie zdążyła zapomnieć, że mowa jest o ustawie o pełnomocnictwach P. Miedziński w sposób zresztą bardzo zajmujący okrążył tę sprawę. P. Winiarski powiedział, że rządzenie krajem sposobem niezwykłym jest objawem, że dany rząd nie czuje się pewnie. Z tego p. Miedziński wysnuł wniosek, że my się troszczymy o o jutro tego Rządu. Tej troski nie mamy. jedynem pełnomocnistwem, jakie byśmy panom dali, to jest do ustąpienia.

Co do polityki zagranicznej p. Miedziński powiedział, że w Moskwie min. Beck usłyszał gratulacje z powodu polityki polsko-niemieckiej. Ja dużo za to daję, że usłyszał także coś innego. Jeszcze p. Miedziński mówił o masach, że one pracują i cierpią. Ale masy także głosują, a panowie wiedzą ileście trudu musieli włożyć w tę sprawę, aby stworzyć pozór, że te masy lgną do panów więcej niż do opozycji.

Napróżno czekaliśmy na wyjaśnienie dlaczego pełnomocnictwa są potrzebne w tak zupełnie niesłychanym zakresie. Mówi się, że żyjemy w czasach kiedy w innych państwach stosuje się pełnomocnictwa. Pan wiceminister Lechnicki powołał się na Francję, ale tam rządowi dano pełnomocnictwo do oszczędzania, a więc to, co u nas daje Rządowi art. 1 zwykłej ustawy skarbowej. We Włoszech, w Niemczech i w Sowietach również obóz rządowy działa samoistnie. W Związku Sowietów w niektórych dziedzinach uprzemysłowienia również dokonano rzeczy niezwykłych, które także możemy odczuć na naszej skórze. Gdyby naszą Rząd mógł wykazać, że na podstawie pełnomocnictw polepszył stan kraju, to sprawa inaczejby wyglądała. Jeżeli się mówi o równowadze budżetu, to faktem jest, że od 5 lat brak nam codziennie blisko miljona złotych. Co tu mówić o równowadze. Mamy nie stabilizację budżetu, lecz stabilizację niedoboru, a nawet rosnący niedobór.

To jest powód rzeczowy, dla którego nie głosujemy za pełnomocnictwami. Następnie razi nas nieszczerość. Kiedy się przychodzi z ustawą o pełnomocnictwach, to się mówi, że trzeba ulżyć ciężkiej doli kraju, a potem sypią się na ten kraj ustawy polityczne, albo też ustawy uposażeniowe. Może jeszcze raz rząd chce podwyższyć płace dygnitarzy. Oto są przemyślane głęboko powody, dla których nie możemy głosować za temi pełnomocnictwami. *(Oklaski na prawicy).*

Następnie powtórnie zabrał głos poseł Miedziński.

Pos. *Miedziński.* Sprawa ani przez chwilę nie była stawiana tak, aby Rząd przychodził po pełnomocnictwa do panów.

Głos: przychodzi do Sejmu.

Pos. *Miedziński:* Sejm nie istnieje realnie jako taki. Istnieje tylko większość sejmowa. *(Wrzawa na ławach opozycji).* Czy panowie dopiero teraz dowiadują się, że Sejm to jest większość, a nie co innego? Czy ustawy uchwala Sejm, czy większość sejmowa? Ja mówię jako człowiek żyjący życiem praktycznem, że pełnomocnictw udziela większość, a panowie, choć doskonale o tem wiecie, wszczynacie scholastyczną dyskusję.

Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. *(Huczne oklaski na ławach BB).*

Pos. *Hołyński* zreferował zmiany zaproponowane przez Sejm do projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego.

Zmiany Senatu przyjęto en bloc.

O terminie następnego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie.

Dollfuss w Rzymie

Kanclerz Austrji **Dollfuss** przybył do Rzymu we wtorek o godz. 21,40. Na dworcu witał go Mussolini w towarzystwie współpracowników. (PAT).

„Cieszyn“ w Helsingforcie

Statek „Cieszyn“ przyholowany został do Helsingforsu, poważniejsze reperacje są, jak się okazuje, niezbędne. (PAT).

Ofiary zbrojeń morskich

Z Tokio donoszą, że torpedowiec „Tomatsuru“, który uległ katastrofie, został przyholowany do portu w Sasebo. Z załogi, liczącej 113 osób uratowano dotychczas zaledwie trzech. (ATE).

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

1-sze ciągnienie:

Zł. 50.000 — 8001.
Zł. 10.000 — 89384.
Zł. 5.000 — 73158 81355
Zł. 2.000 — 1015 42904 85536 113886.
Zł. 1.000 — 81943 35390 37937 127489 141812 139437
Zł. 500 — 25511 27361 71941 97798 109046 128183 140499
Zł. 400 — 1821 7748 21109 23652 25623 57002 88869 108392 124399 132430 140757 146083 155780

2-gie ciągnienie:

Zł. 50.000 — 126629
Zł. 20.000 — 100071.
Zł. 15.000 — 155025.
Zł. 10.000 — 52243.
Zł. 5.000 — 28174 162871
Zł. 2.000 — 38237 81755 151635 135713.
Zł. 500 — 13659 82743 86142 165485.
Zł. 400 — 14623 16977 31095 37814 40996 60367 79596 77125 83909 106429 145435 150809 163269.

Kronika telegraficzna

— W związku z sensacyjną wiadomością o przebyciu przez granicę austrjacko - węgierską transportu czołgów i innego materjału wojennego, idącego z Włoch przez terytorjum austrjackie do Węgier podają dalsze znamienne szczegóły. Chodzi w tym wypadku już nie o transport fałszywie zadeklarowany, jak to się zdarzyło przed paru laty podczas głośnej wówczas afery St. Gotthard i Hirtenberg, **lecz o jawnie zadeklarowany transport materjałów wojennych, który w dniu 8 bież. miesiąca przeszedł przez terytorjum austrjackie i został przekazany Węgrom. Najwidoczniej po zgnębieniu przez rząd austrjacki socjalistycznych związków zawodowych w Austrji firma nadawcza nie liczyła się już z możliwością sabotowania podobnych przesyłek przez kolejarzy austrjackich.** (ATE).

— Na podwórzu więzienia karnego w Plötzensee pod Berlinem ścięto we wtorek rano „podpalacza“ komunistycznego 24-letniego Ryszarda Bahra oraz 2-ch przestępców, którzy zamordowali pewną handlarkę. (PAT).

— W poniedziałek wieczorem w Krakowie przy zbiegu ulicy Długiej i Al. Słowackiego, sierżant 20 p. p. Tadeusz *Zajączkowski,* lat 34, zastrzelił żonę swego kolegi starszego sierżanta Michała Babińskiego, Marję *Babińską,* lat 23. Tło zbrodni ma charakter erotyczny. Zajączkowski dał do Babińskiej 5 strzałów rewolwerowych. Sprawca dokonał swego zbrodniczego czynu w momencie podniecenia alkoholem. Zajączkowskiego natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowem przy ulicy Montelupich. Ciężko ranną Babińską w stanie *beznadziejnym* odwieziono do szpitala św. Łazarza.

— Samuel *Insull,* zbiegły miljoner chicagowski, który nie może uzyskać wizy wjazdowej do większości państw europejskich, zdecydował się wrócić do Stanów Zjednoczonych i stanąć przed sądem. Wysiłki, jakie Insull czynił od dłuższego czasu celem uniknięcia ekstradykcji, której domagały się Stany Zjednoczone z powodu popełnionych przez niego oszustw, zrujnowały jego zdrowie do tego stopnia, iż jest on zupełnie chory. Insull zamierza udać się do poselstwa amerykańskiego w Atenach i prosić o odesłanie do Stanów Zjednoczonych. (PAT).

— Niezwykły wypadek zdarzył się we Francji koło stacji *Troyes.* Pociąg osobowy idący w kierunku *Dijon,* zatrzymał się z niewiadomej przyczyny w szczerem polu. Maszynista i palacz wysiedli, by się przekonać co jest tego przyczyną, nie zdążyli jednak wsiąść z powrotem, gdyż *parowóz nagle ruszył z miejsca bez obsługi i oddalił się ze znaczną szybkością.* Nie tracąc zimnej krwi maszynista i palacz uprosili właściciela samochodu, przejeżdżającego szosą równoległą do linji kolejowej, by dogonił pociąg i umożliwił im dostanie się doń zpowrotem, by uchronić go przed katastrofą. Rozpoczął się dramatyczny pościg, który prawdopodobnie nie dałby wyniku, gdyby lokomotywa nie zatrzymała się sama z powodu braku paliwa. Pasażerowie dowiedzieli się dopiero później o niebezpieczeństwie, jakie im groziło. (ATE).

Górnicy manifestują przeciw redukcjom i zamykaniu kopalń
Wyrażają austrjackiemu proletarjatowi uznanie za bohaterską walkę a rodzinom poległych współczucie

(Kor. własna).

W ostatnich dniach odbył się na **Górnym Śląsku,** oraz w Zagłębiach Krakowskim i Dąbrowskim szereg manifestacyjnych zgromadzeń górników.

Na olbrzymich zgromadzeniach w **Rudzie, Janowicach, Jaworznie, Niemcach i Bielszowicach** wzięło udział razem około 10 tysięcy górników. Referował tow. **Stańczyk** sprawy kryzysu i bezrobocia, pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego, oraz przebieg wypadków austrjackich.

Uchwalono wszędzie **wyrazy solidarności i współczucia austrjackiej klasie robotniczej,** jak również **konieczność pospieszenia z pomocą materjalną towarzyszom austrjackim.**

Uchwolono również wszędzie **ostre protesty przeciwko nowej fali bezrobocia w górnictwie,** jak również **protest przeciwko ustawie scaleniowej,** domagając się **skrócenia czasu pracy i przywrócenia ustawodawstwa socjalnego przynajmniej w poprzednim stanie.**

Nowe banknoty 100 zł.

Skarbiec emisyjny Banku Polskiego otrzymał z Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych pierwszy transport nowych banknotów wartości 100 zł. Narazie wydrukowano 3 miljony nowych 100-złotówek, które będą wypuszczone na rynek pieniężny po wyczerpaniu się w obiegu zapasu starych banknotów z wizerunkiem Kościuszki.

Nowe stuzłotówki opatrzone są wizerunkiem ks. Józefa Poniatowskiego i drukowane są na cięższym papierze ochronnym przypominającym papier banknotów 20-to złotowych. Utrzymane one są w kolorze bronzowym.

Niesławny koniec dywersantów „sanacyjnych"

Wśród dozorców i służby domowej w Kaliszu

(kor. własna)

Ruch organizacyjny służby domowej w **Kaliszu** musiał się borykać w ciągu ubiegłego roku z poważnemi trudnościami. Powodem tego była dywersyjna robota kilku jednostek, dążących do budowy własnej karjery na gruzach organizacji robotniczej.

Taką to niesławną rolę odegrał w Kaliszu p. **Ciszewski,** który z kilku podobnemi sobie „dobrodziejami" zatamował przed rokiem działalność związku.

Dozorcy w Kaliszu zrozumieli dobrze potrzebę klasowej organizacji, zwłaszcza wtedy, gdy wygasła wywalczona dawniej umowa zbiorowa. Ci „obrońcy", którzy zostali na placu t. j. „Chrześcijański" związek i p. Ciszewski **nowej umowy zawrzeć nie potrafili** i na dozorców spadła fala obniżek, przeciw którym nic poradzić nie mogli.

Skoro jednak zbliżyły wybory do Rady Miejskiej obudził się w p. Ciszewskim „działacz" i „obrońca" uciśnionego ludu. Zapachniały widać mandaty radnych i miła perspektywa wdrapania się na krzesełko radnego po plecach dozorców.

Trzeba się też koniecznie było wykazać „wpływami", aby „sanacja" zechciała przyjąć pod swoje skrzydełka wiernego sługę i do „elity choć pośledniejszej go zaliczyć. Trudno jednak staremu grzesznikowi złapać naiwniaczków — i tylko **małą garstkę udało się przynęcić darmowym zapisem do „sanacyjnego" związku p. Ciszewskiego.**

Kaliski dozorca doskonale dziś rozumie, co znaczą takie „darmowe" związki i co mu przynoszą. Nikogo z nas nie nastraszy się już represją ani nie przynęci się frazesami. **Olbrzymia większość dozorców kaliskich zorganizowała się w Związku Zawodowym, mieszczącym się przy ul. Strzeleckiej 3, dozorców i służby domowej, pod hasłem walki o swoje prawa i interesy, oraz walki o nową umowę zbiorową.**

Coraz silniejsze są nasze szeregi i z dnia na dzień topnieją związeczki chadeckie i „sanacyjne".

Idziemy naprzód

Konferencja partyjna w okręgu Warszawa-Podmiejska

W ubiegłą niedzielę odbyła się doroczna konferencja O. K. R. P. P. S. **Warszawa - Podmiejska.** W konferencji wzięli udział liczni delegaci ze wszystkich nieomal ośrodków organizacyjnych.

Zagajając konferencję tow. dr. **Krygier** podkreślił na wstępie ciężkie warunki, w jakich żyje klasa robotnicza. Mówiąc o ostatnich wydarzeniach — tow. **Krygier** poświęcił dłuższy ustęp bohaterskiej walce robotników austrjackich, którzy tak ofiarnie walczyli z faszystowskiemi bandami **Dollfussa** i **Fey'a.** Pamięć poległych w walkach robotników austrjackich delegaci uczcili przez powstanie. Do prezydjum konferencji powołani zostali tow. tow. **Śmigierzewski, Ruszkiewicz** i **Cira.**

Po złożeniu przez sekretarza sprawozdania z działalności ustępującej Egzekutywy, sprawozdanie kasowe złożył skarbnik tow. **Ruszkiewicz,** a następnie w imieniu Komisji Rewizyjnej tow. **Kazimierczak** zgłosił wniosek o udzielenie Egzekutywie aboslutorjum.

Ze sprawozdania tow. sekretarza wynika, iż w ostatnim roku rozszerzony został zasięg organizacyjny. Stan liczebny organizacji wzrósł, rozbudowana została sieć mężów zaufania.

Referat o prasie partyjnej wygłosił tow. Krygier, poczem o wypadkach w Austrji wygłosił referat tow. **Obarski.**

W łącznej dyskusji, która trwała około trzech godzin, zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele organizacyj miejscowych. M. in. przemawiali tow tow. pos. **Dobrowolski, Chmielak, Fr. Kopp, Br. Kopp, Lissowski, Ruszkiewicz, Socha, Krawczyk, Piszczałowski.** W dyskusji mówcy dawali wyraz głębokiej trosce o ruch socjalistyczny, poruszali szereg zagadnień organizacyjnych dotyczących ruchu zawodowego, młodzieżowego, pracy socjalistycznej wśród kobiet, chłopów, i t. d.

W wyniku dyskusji przyjęto kilka wniosków organizacyjnych, z których najważniejsze dotyczą: **rozwinięcia wśród członków organizacji propagandy na rzecz wzmożenia czytelnictwa socjalistycznej prasy** i przystąpienia do organizowania masowych zgromadzeń po wsiach.

Do Okręgowego Komitetu Wykonawczego powołani zostali tow. tow.: **Hryniewicki, Kowalski, Tomaszewska** (Żyrardów), **Kopp, Kozłowski, Dąbrowska** (Pruszków), **Klimczak, Marjański, Ruszkiewicz** (Nowy Chrzanów), **Piszczałowski** (Otwock), **Lisowski, Cira** (Jabłonna), **Krawczyk, Sobolewski, Reichert** (Tłuszcz), **Chmielak, Śmigirzewski,** (Brwinów). Przedstawiciel Błonia, Skierniewic, oraz tow. tow. **Dobrowolski, Krygier, Kaszyński, Obarski, Socha** i inni.

Konferencja przez aklamację powołała na honorowego przewodniczącego O. K. R. Warszawa - Podmiejska b. posła dr. Adama Pragiera.

Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali tow. tow. **Wiśniewski, Kopp** i **Wachowski.** Do Sądu tow. dr. **Nowakowski, Stopnicki** i **Krawczyk.**

Po dokonaniu wyborów władz konferencję zamknięto odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę".
APOLLO: „Życie bez jutra".
ANTINEA: „Pocałunek skazańca" i **„Wiatr od morza".**
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Kawalkada" i **„Nowoczesny bohater".**
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta" i **„Kochanek z katalogu".**
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary" i **„Bicz prawa".**
CORSO: „King-Kong" i rewja.
CRISTAL: „Biały wódz" i **„W daleki świat".**
CZARY: „Bunt młodzieży".
FAMA: „Gorzka herbata gen. Yen".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Zbrodniarz".
GLORJA: „Bohaterski czyn".
HELJOS: „Uśmiech szczęścia".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i **rewja „Za 2 zł. do Paryża".**
IKS: „Banita" i **film polski.**
ITALJA: „W szponach grzechu".
KOMETA: „Narzeczona z Wiednia" i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. **„Baby",** od 8-ej dla dor. **„Blaski i cienie miłości".**
LUX: „Banita".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja z Gierasieńskim.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MEWA: „Ludzie za kratami" i **„Podróż poślubna we troje".**
MIEJSKI: „W twoich ramionach".

NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią" i **„Pod kuratelą".**
OKO PRASKIE: „Orły na uwięzi" i komedja.
PAŁACE: „Rewizor" i rewja.

PAN: „Serce olbrzyma i **„Flip i Flap jako cyrkowcy".**
PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i **„Królowa szybkości".**
PROMIEŃ: „Kajdany życia" i **„Pałac na kółkach".**
RIVIERA: „Rajski ptak" i **„Każdemu wolno kochać".**
ROXY: „Tajemne moce" i **„Syn dżungli".**
SOKÓŁ: „Biały upiór" i **„Romans".**
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę".
TON: „Bunt młodzieży" i **„Płonąca prerja".**
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"
UNJA (Dzika 9): **„Dlaczego zgrzeszyłam"** i rewja.

Krwawy napad

Jeden z napastników zmarł; dwaj inni są ciężko ranni

(PAT.). W **Grzybnie** powiatu toruńskiego do zagrody rolnika Makowskiego zakradło się w nocy 4 złodziejów. — Spłoszeni przez właściciela zagrody, — złodzieje ukryli się w stodole. Makowski wraz ze swoim szwagrem rozpoczął poszukiwanie, kłując siano i słomę widłami.

Jeden ze złodziejów ranny w okolicę serca, zdołał jednakże uciec ze swoim towarzyszem. Dwaj inni schwytani zostali i pobici tak ciężko, iż jeden z nich zmarł, a drugi jest bardzo ciężko ranny. Władze zarządziły energiczne dochodzenie.

Stosuneczki

Rozprawa sądowa w Pabjanicach

(Kor. własna).

Dnia 10 b. m. była rozpatrywana w sądzie grodzkim w Pabjanicach sprawa karna z prywatnego oskarżenia p. Edwarda **Wendlera** przeciw p. Władysławowi **Jankowskiemu** o zniesławienie.

P. **Jankowski** na rozprawie sądowej stwierdził, iż p. **Wendlera** nazwał „szpiclem, szubrawcem i łajdakiem, jakiego pod słońcem niema" i na rozprawie sądowej zarzut ten podtrzymał, oświadczając, że świadkowie, których podał, zarzuty te stwierdzą. P. **Wendler** jest prezesem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, które jest pod wpływem „sanacji" i jest zarazem jednym z czołowych działaczy „sanacyjnych" na terenie m. Pabjanic i okolicy. Jak niektórzy twierdzą, p. **Wendler** miał być kandydatem na prezydenta m. Pabjanic.

Sąd postanowił rozpatrzenie sprawy odroczyć i powołać wszystkich świadków, wskazanych przez p. **Jankowskiego.**

Sam p. **Jankowski** na rozprawie sądowej zapytany, do jakiego stronnictwa należy, odpowiedział, że sympatyzuje z Blokiem BBWR.

Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie w masach.

Skandale po „Gazecie Lwowskiej"

Czy prokurator zajmie się pp. „ministrem" Szarotą, Wojciechem Baranowskim i „radcą" Kmiecikiewiczem?

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi:

Jako uzupełnienie podanych przez nas wiadomości o przyczynach i sposobie zlikwidowania **„Gazety Lwowskiej"** przez **dzierżawiących ją od Rządu pp. Wojc. Baranowskiego, naczelnego publicystę „ideologji" i „ministra" Szarotę,** dwóch emerytów, pobierających po około tysiącu **złotych** emerytury, wychodzą dalsze skandaliczne szczegóły.

Ci osobliwi dzierżawcy i filary „dziennikarskie" dla uniknięcia wypłaty trzymiesięcznych odszkodowań na wypadek likwidacji pisma zmuszali pracowników wydawnictwa, zagrożonych utratą kawałka chleba, **do podpisyawnia dwutygodniowych(!!) kontraktów służbowych** i gdy pismo nagle przestało wychodzi, a Baranowski uciekł, wedle tych kontraktów nikt nie miał prawa do odprawy. **Starzy dziennikarze za 2-tygodniowemi kontraktami!**

Wychodzi też na jaw, że pracownicy byli **ubezpieczeni niżej swych płac (do połowy!),** tak, że np. z ZUPU zasiłki dla bezrobotnych będą pobierać niższe, aniżeli się im należało. Jeszcze jest wątpliwe, czy ZUPU wogóle zasiłki będzie płacił, bo pp. dzierżawcy latami nie płacili składek. Ale **składki ściągali od pełnych płac!**

Procesowanie się z takimi dzierżawcami jest kosztowne, a bezrobotni pracownicy nie mają z czego żyć, **bo pp. Szarota i Baranowski zostali im winni w zaległych płacach przeszło 30.000 zł.(!).** Na wynik procesu trzeba czekać latami, a takie indywidua znajdą dość kruczków, aby proces przewlec i uniknąć zapłaty.

Reasumując: jako efektywny wynik likwidacji „Gazety Lwowskiej" została skandaliczna moralna strona sprawy i materjalna **w postaci 130 tysięcy złotych długów, w tem przeszło 30 000 zł.** zatrzymanej zapłaty pracownikom. A dlatego okradziono wielu biednych ludzi, że jak stwierdzono, w ostatnim roku **Baranowski pobrał z kasy na same diety dla siebie i podróże swoje 18.000 złotych.**

Obecnie wychodzi „Gazeta Lwowska" z tekstem komorników i depeszami PAT., ale dla redagowania takiej gazety sprowadzono redaktora z Warszawy, aby broń Boże nie zatrudnić lwowskich bezrobotnych, a w szczególności okradzionych przez dzierżawców. Jak widzimy **jest ciągle „jednolita linja"** w postępowaniu wobec pracowników.

Sprawą tą zajął się zarząd syndykatu dziennikarzy, wątpliwe jest jednak, czy cośkolwiek wskóra.

Cała ta potworna historja w dziejach dziennikarstwa polskiego zajmie specjalne miejsce, pp. **Szarota i Baranowski** zapisali w nich swe nazwiska ku wiecznej rzeczy pamięci. Osobno też zapisał się p. radca **Kmiecikiewicz** jako szef administracji „Gazety Lwowskiej".

Ofiary czarnej śmierci

PAT. donosi:

Na terenie kopalni „JOWISZ" pod Wojkowicami Komarnemi, w podziemiach odkrywki, na głębokości 15 metrów, ZASYPANYCH ZOSTAŁO W CZASIE WYDOBYWANIA WĘGLA DWÓCH ROBOTNIKÓW.

Po całodziennej akcji ratunkowej wydobyto wieczorem zwłoki jednego z nich. Do drugiego zasypanego kolumna ratownicza jeszcze nie dotarła. Prawdopodobnie poniósł on również śmierć.

* *
*

Na terenie SOSNOWIECKIEGO TOWARZYSTWA KOPALŃ Węgla przy wydobywaniu węgla z odkrywki, ZOSTAŁO ZASYPANYCH DWUCH GÓRNIKÓW. Po kilkugodzinnej akcji, wydobyto zasypanych, którzy doznali ciężkich obrażeń ciała.

Z ekranu

Hollywood—„Legjon śmierci"

Jeszcze jeden obraz z kolekcji filmów, osnutych na tle walk Legji Cudzoziemskiej w Afryce, film, rozgrywający się na tle pustyni i fortec, wśród bezkresnych piasków, w promieniach oślepiającego słońca, w poszumie wyniosłych drzew palmowych.

Akcja dość zajmująca, choć niezbyt oryginalna. Ona, on i ten trzeci, którego reżyser musi uśmiercić, by młodą parę połączyć węzłem małżeńskim. Trochę bohaterstwa, jeden typ sadystyczny (bez tego przecież reżyserzy nie wyobrażają sobie filmu z gorących krajów), urocze bohaterki i „dobre zakończenie".

Nad program rewja wcale bogata, z udziałem: Nowickiej, Alesso, Skoniecznego i Popielewskiej oraz chóru Juranda.

Swiatowid—„Sztuka życia"

Zręczna przeróbka z powieści *Cowarda,* dokonana ręką tak utalentowanego reżysera, jakim jest *Lubitsch,* wypadła efektownie, chociaż ani sama powieść, ani też komedja filmowa, z niej stworzona, nie odznaczają się ani głęboką treścią, ani oryginalnością ujęcia zagadnień życia. Życie cyganerji paryskiej jest już również tłem zbyt opatrzonem na ekranie, to też całość jest raczej banalna. Udatność obrazu polega przedewszystkiem na doskonałej reżyserji, na zręcznie przemyślanych sytuacjach oraz na świetnie skompletowanym zespole aktorów takiej miary, jak obecny ulubieniec publiczności, *Gary Cooper,* ciekawa w swej mimice *Miriam Hopkins* i *Frederic March.*

Celem reżysera było wykazanie, iż najłatwiejszą „sztuką życia" jest lekkie ślizganie się po jego powierzchni, a dobrze wystudjowane postacie bohaterów filmu czynią to z zadziwiającą zręcznością. Bohaterzy robią lekko karjerę — i lekceważą miłość jako coś niepotrzebnego w życiu.

Przyjacielski trójkąt (dwuch „ich" i jedna „ona") zastępuje związki małżeńskie, zazwyczaj realizowane w ostatnim akcie obrazów.

Nad program tygodnik dźwiękowy Paramountu, jak zwykle, równie ciekawy i urozmaicony, jak nieciekawy i nieurozmaicony acz, niestety, nieodłączny dodatek Pata.

Ika.

B. komisarz Czeladzi

osadzony w więzieniu za nadużycia służbowe

„Polonia" donosi:

Przed kilku tygodniami na skutek ujawnionych nadużyć służbowych **złożony został z urzędu kom. czeladzki p. Ryszard Piwowar.**

Nadużycia polegają na **bezprawnem pobraniu z kasy miejskiej sumy 9.250 zł.** Sprawę starano się załatwić ugodowo i **p. Piwowara „zawieszono" tylko w urzędowaniu.**

Kiedy jednak władze administracyjne nie widziały możliwości odzyskania pobranej sumy, sprawę skierowano do sądu. Naskutek zarządzenia sędziego śledczego w Sosnowcu, **b. kom. Piwowara aresztowano w ub. poniedziałek i osadzono go w więzieniu w Sosnowcu.**

Wśród sfer samorządowych sprawa ta stanowi prawdziwą sensację.

Wczorajsze wypadki

TRAGEDJA LITERATA.

32-l. Aleksander Minorski, literat, w zamiarze samobójczym, przeciął sobie brzytwą mięśnie w łokciach, powodując silny krwotok. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

PRZY PRACY.

Przy ul. Nowiniarskiej 9, w zakładzie blacharskim 15-l. Moszek Kryształ, uczeń blacharski, w czasie pracy doznał poszarpania w maszynie palca lewej ręki. Chłopca opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

PSIA PLAGA.

W ciągu doby ubiegłej zostały pokąsane przez psy 3 osoby. Są to: Stefan Dymniak, uczeń, Majer Polus, robotnik i Dawid Tajtelbaum, uczeń. Wszystkich opatrzono w ambulatorjum Pogotowie.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Leszno 10 2-l, Bencjan Spiro, pozostawiony chwilowo bez opieki, zatruł się atropiną.

SCHODY BEZ PORĘCZY.

Przy ul. Złotej 25 w domu, należącym do sukc. Blachera, mieszczą się dwie szkoły, powszechna Nr. 25 i wieczorna Nr. 11. W jednej z klatek schodowych od parteru do połowy I piętra brak jest poręczy wraz z tralkami. Grozi to upadkiem z kamiennych schodów na takąż posadzkę. Interpelowany w tej sprawie administrator domu oświadczył, że poręcz powinny naprawić dyrekcje wspomnianych szkół, ponieważ uczniowie dokonali tego zniszczenia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.28.

Berlin 210.60, Gdańsk 172.85, Belgja 123.85, Holandja 357.30, Londyn 27.08, Paryż 34.94, Praga 22.04, Sztokholm 139.60, Szwajcarja 171.50, Włochy 45.58.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka p. t. „12 krzeseł“ w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego.

Z OPERY. Dziś w pięknej operze Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin“ odbędzie się pierwszy występ gościnny znakomitego barytona scen zagranicznych, p. A. Bałabana.

Jutro opera Moniuszki „Straszny dwór“.

TEATR NARODOWY gra dziś „Marję Stuart“ w premjerowej obsadzie.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś „Tak a nie inaczej“ Maszyńskiego. W piątek premjera „Upiorów“ Ibsena z Dulębą, Solskim, Węgierką, Zniczem, Tarnowiczówną.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki“.

„ZBRODNIA i KARA“ w TEATRZE POLSKIM. W teatrze Polskim odbywają się próby ze znakomitej powieści T. Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i kara“. Potężne arcydzieło wszechświatowej literatury w dramatyzacji i inscenizacji Leona Schillera, jest wielkiem zdarzeniem w życiu teatru. Opracowanie sceniczne „Zbrodni i kary“ stara się przedewszystkiem o jaknajwierniejsze odtworzenie całej zawartości ideowej utworu, z podkreśleniem realizmu psychologicznego, oraz o uwypuklenie po raz pierwszy etyki Dostojewskiego.

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes“

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „W małym domku“ Rittnera z Mirą Zimińską Karolem Adwentowiczem i Karolem Bendą.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8,30“ daje dziś „Yacht miłości“ (New York Baby). Komedja muzyczna Krzewińskiego i Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

JUBILEUSZ PROF. A. MICHAŁOWSKIEGO. W nadchodzący wtorek dn. 20 marca odbędzie się w teatrze Wielkim niebywała uroczystość. Nestor pianistów polskich, genjalny odtwórca dzieł Chopina, znakomity kompozytor i pedagog, prof. Aleksander Michałowski, obchodzić będzie 65-lecie swej pracy artystycznej. W programie obydwa koncerty Chopina, które wykona Jubilat z towarzyszeniem orkiestry filharmonicznej.

Z FILHARMONJI. Jutro o godz. 8 w. odbędzie się 24-ty wielki koncert symfoniczny pod dyr. prof. Tadeusza Mazurkiewicza, znanego dobrze naszej publiczności kapelmistrza. Solistą będzie wszechświatowej sławy skrzypek, p. Józef Szigeti.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REZYGNACJA WYDZIAŁU GIER WARSZ. OZPN. PRZYJĘTA.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej przyjęto ostatecznie rezygnację członków wydziału gier i dyscypliny z jego przewodniczącym kpt. **Kublinem** na czele. W wydziale zostało się jeszcze trzech członków z kpt. **Buszem** na czele, którzy kierować będą narazie agendami wydziału. W związku z koniecznością wybrania nowego wydziału postanowiono zwołać na 7-go kwietnia nadzwyczajne walne zgromadzenie WOZPN.

POLSCY PIĘŚCIARZE MAJĄ WALCZYĆ NA 2 FRONTACH.

Jak donoszą z Poznania, zarząd Pol. Zw. Bokserskiego zamierza zorganizować w dniu 29 kwietnia dwa mecze polskiej reprezentacji bokserskiej, a mianowicie w Poznaniu z Niemcami, a w Warszawie z Austrją. Składy drużyn były następujące:

Przeciwko Niemcom: Czortek, Rogalski, Kajnar (lub Forlański), Sipiński, Seweryniak (lub Kolonko), Majchrzycki, Antczak, Piłat.

Przeciwko Austrji: Rotholc (lub Jarząbek), Moczko II, Forlański (lub Kajnar), Bąkowski, Kolonko (lub Seweryniak), Chmielewski, Weźner, Wocka.

Jak więc widzimy w wagach muszej, piórkowej i półśredniej odbędą się jeszcze spotkania eliminacyjne.

SPRAWA RED. ERDMANA.

Dziś 15 b. m., w warszawskim sądzie okręgowym, o godz. 9 rano odbędzie się sprawa wytoczona red. **Erdmanowi** przez Polski Zw. Tow. Kolarskich.

Proces toczy się na marginesie artykułów, zamieszczonych w swoim czasie przez red. **Erdmana** w związku z biegiem „dokoła Polski“.

WIELKA AUDYCJA SPORTOWA W POLSKIEM RADJO.

W nadchodzącą niedzielę 17 b. m. o godz. 19.45 odbędzie się pierwsza audycja sportowa, organizowana przez Polskie Radjo.

W ramach audycji, która nadawana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, przemówienie wstępne wygłosi min. **F. Pułaski**, poczem kolejno dwuminutowe przemówienia wygłoszą: wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F., gen. dr. **S. Rouppert**, dyrektor PUWF — płk. dypl. **Kiliński**, prezes ZZ — płk. dypl. **J. Ulrych**.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dn. 15.3 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gosp. domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Melodje z opt. „Pod Białym Koniem“. 12.30 Wiad. meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.00 Dziennik Południowy. 15.25 Wiad. gospodarcze. 15.40 Taniec, humor i sentyment. 16.20 Odczyt p. t. „Dobrze pojęta gościnność“. 17.30 „Książka rolnicza“. 17.40 Odczyt „Zagadnienia gospodarcze‘ p. t. „Budujmy“. 18.20 Słuchowisko „Śluby“ Artura Górskiego. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt. „19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiad. sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Audycja z okazji Święta Węgier. 20.20 Muzyka lekka. 20.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.57 — 24.00 Transmisja z Teatru „La Scala“ w Medjolanie. W. przerwie: prof. dr. Zdzisław Jachimecki wygłosi prelekcję o Palestrinie oraz Wiadomości i komunikaty.

PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka.. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Reportaż muzyczny. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Recital śpiewaczy. 18.40 Muzyka lekka. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.20 „Dokąd jechać w święto?“ 19.25 Feljeton aktualny. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

POGODA.

Zachmurzenie zmienne, możliwy przelotny opad. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Znakomity humorysta Gierasiński



który występuje z ogromnem powodzeniem w rewji **„Śmiej się“** w **„Majesticu“**. Na ekranie film **„Głos skazańca“** z **Lucienem Muratore.**

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

112)

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Wysłannik zmrużył oczy z taką miną, jakgdyby probował przypomnieć sobie wyuczoną lekcję. Zwracając się do pana Craddocka, rzekł:

— Manteufflowi zależy na tem, aby nie popełnić błędu... On sam nie radząc się innych ludzi, pozostałych na „Ikarze“ — jest głęboko przekonany, że żadne wypadki choćby najbardziej katastrofalne, nie mogłyby usprawiedliwić użycia maszyn Knoxa. Pewny jest, że jeżeli zostaną one użyte — nawet w imię porządku przeciwko anarchji; w imię tego, co pozostało jeszcze z Ligi Narodów przeciwko szaleńcom — sekret ich wyrobu musi dostać się, prędzej czy później, w nieodpowiedzialne ręce. Według Manteuffla, panie Craddock, te maszyny Knoxa, które istnieją, wraz z tajemnicą ich wyrobu powinny być zupełnie zmiecione z powierzchni ziemi — tak, aby nie mogły zostać znowu użyte przez jednych ludzi przeciwko innym — aż do czasu, póki nie zjawi się nowy Knox. Manteuffel polecił mi, abym powiedział, że ponieważ dobra wola panów w interesie ludzkości uznawana jest przez wszystkich — chciałby dowiedzieć się, czy panowie nie mogliby mu służyć jakąś radą?

Craddock odpowiedział. — Muszę odmówić udzielenia rady. Czy mam radzić komuś, żeby popełnił samobójstwo?

— To niema żadnego znaczenia. Manteuffel gotów jest w razie potrzeby wziąć na siebie jeszcze większą odpowiedzialność.

Pan Craddock namyślał się przez kilka minut, zanim znowu zaczął mówić.

— Czy Manteuffel — zapytał wkońcu — zastanowił się nad tem, co uczyni, jeżeli Orsini i Huang - Chi znudzą się czekaniem na maszyny, które sam Knox musiał im obiecać — i udadzą się po nie sami do Skał Ikara? W jaki sposób Manteuffel uniknie tej ewentualności? Jeżeli nie będzie się bronić, atakując sam włosko - chińską flotę, umożliwi tylko tym nieprzytomnym nacjonalistom, zdobycie kontroli nad wynalazkami Knoxa! A wówczas żegnajcie wszelkie nadzieje na możliwość powrotu ludzkości do zdrowego rozsądku. Jeżeli zaś zniszczy Orsiniego i Huang - Chi — pozostawi otwarte pole Knutowi Helgarowi i przyczyni się do przywrócenia kontroli Dróg Powietrznych nad Ligą Narodów, a tego właśnie nie chcemy.

Pan Craddock, porwany nawałem myśli, które rwały się w nim do głosu od wielu dni, jak gdyby wyprostował się nagle. Zerwawszy się, szybko z krzesła, podskakiwał po kamiennym ganku w samych tylko skarpetkach. Kiedy wkońcu zatrzymał się przed Łunarczarskim, przekonał się, że oczy brzydkiego młodzieńca są zamknięte. Craddock, zbyt przejęty na to, by poczuć współczucie dla pozbawionego snu lotnika, pchnął go w pierś palcem — i przez cały czas dawał co jakiś czas zmęczonemu człowiekowi gwałtowne szturchańce.

— Niech pan powie Manteufflowi, że nie mam dla niego osobiście żadnej rady. Musi sam uporać się z odpowiedziałalnością, która na nim ciąży. Ale niech pan powie, że mam do dania wiele rad ludziom, jako takim, i nic nie powstrzyma mnie od tego, o ile dozwolonem mi będzie przetrwać te warjackie czasy. Oto, co chcę powiedzieć: *musimy* teraz poprobować utworzyć *Państwo Świata* — albo pójdziemy na dno. A jeżeli mówię: pójdziemy na dno — myślę to dosłownie. Czy pan rozumie, młodzieńcze? *Musimy* zapomnieć o głupich różnicach między człowiekiem z jednego kraju a człowiekiem z innego kraju, między jedną barwą skóry a drugą, między tym człowiekiem a tamtym człowiekiem. Musimy wyłowić z worka hambugów parę istotnych różnic, ale na początek musimy zapomnieć wogóle o tym olbrzymim bagażu bezsensownych podziałów. Niech mnie pan nie pyta, w jaki sposób to zrobimy; wiem tylko że sprobujemy, to zrobić... że *musimy* sprobować!

Oto, co się stało: Drogi Powietrzne probowały rządzić światem, jako wytwórcza i rozdzielcza korporacja za pośrednictwem Ligi Mocarstw, a nie Ligi Narodów. Spotkała ich porażka; poszły całe z dymem! A teraz będzie się nazywało, że to Ligę Narodów spotkała porażka! Nie, nieprawda — i to z bardzo prostej przyczyny. Nasi dziadowie i ojcowie i my sami skomleliśmy i zabiegaliśmy o Ligę Narodó od roku 1918 — ale dotychczas jeszcze nie mieliśmy nic podobnego. Przed czasami Ackroyda istniała Liga Eunuchów, wpadająca w strach na widok Japończyka z karabinem, a po Ackroydzie — Liga Byków, gotowych rzucić się na każdą nieszczęsną krowę, która podejdzie zbyt blizko. No, ale to już należy do przeszłości, Włochy i Chiny nie dały się zgwałcić. — Tylko patrzeć, a byki skoczą sobie wzajem do gardzieli. Finansowa autokracja Dróg powietrznych skończyła się bezpowrotnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.